Nr 286b. Dnia 16 października. Sobota. Dnia 4 (16) października 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, jako w niedzielę po uroczystości św. Teresy panny, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), odprawionem będzie ku Jej czci nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

— W kościele św. Krzyża odprawionem będzie w dniu jutrzejszym solenne nabożeństwo ku czci św. Filomeny, po ukończeniu którego po nieszporach w korytarzu tegoż kościoła przed zakrystją odbędzie się sesja wpisowa bractwa św. Rocha.

— Ku czci błogosławionej Marji Małgorzaty odprawione będzie jutro w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) nabożeństwo odpustowe.

— Uroczystem nabożeństwem obchodzić będzie w dniu jutrzejszym pamiątkę swego poświęcenia kościół Przemienienia Pańskiego (po-kapucyński).

— Jutro także, jako w trzecią niedzielę nowo rozpoczętego kwartału, odprawioną będzie w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), o godzinie 10-tej zrana, kwartalna solenna wotywa bractwa św. Tekli, po nieszporach zaś tegoż dnia w zakrystji odbędzie się doroczna sesja tego bractwa.

Przegląd polityczny.

Rząd bułgarski zaniósł prośbę do dyplomatycznych przedstawicieli mocarstw, aby imieniem rządów swoich wskazali mu kandydata, którego życzą sobie ujrzeć na tronie bułgarskim. Tak donoszą źródła prywatne, stwierdzenia urzędowego wiadomości tej nie ma. Byłby to krok ze strony rządu bułgarskiego niewątpliwie zręczny. Tem samem bowiem zastrzegłby on się już *à priori* przeciw posądzeniu, iż zamierza zaproponować sobraniu wybór ponowny ks. Aleksandra. Telegram, który jakoby odczytać miał Zacharjasz Stojanow na meetingu w Ruszczuku, okazał się, jak przewidywaliśmy, tendencyjnym wymysłem. Ani ks. battenberski takiej depeszy nie wystosował, ani p. Stojanow jej nie odczytał. Zarazem rząd bułgarski, zanosząc podobne zapytanie do mocarstw, otacza się urokiem legalności; pragnie bowiem złożyć dowód imieniem narodu, że z tej strony postanowienia traktatu berlińskiego i wola zbiorowa mocarstw będą uszanowane. Odpowiedź na zapytanie rządu bułgarskiego nie nadejdzie zapewno rychło. W tej kwestji bowiem najtrudniej właśnie o „wolę zbiorową" mocarstw.

Nordd. allg. Ztng. gra od pewnego czasu nader zagadkową rolę; sąd jej o wypadkach bułgarskich zmienia się z dnia na dzień. To zapewnia, że tylko Rosja ma prawo rozstrzygać o losach Bułgarji, to znowu wyrządza tej samej Rosji najdotkliwszą przykrość dowodząc, że ks. Aleksander okazał się lichym mężem stanu, skoro opuścił „bez potrzeby" Bułgarję. Gdyby książę był w kraju pozostał — twierdzi p. Pindter—oszczędziłby Bułgarji dzisiejszego zamętu i szeregu wzruszeń, które skończyć się mogą rozczarowaniem. Jeżeli *Nordd. allg. Ztng.* szczerze widzi rzeczy w tem świetle, dlaczego nie wystąpiła z podobnemi uwagami w chwili, gdy książę Aleksander powracał ze Lwowa do Sofji? Zyskałaby sobie zapewne uznanie ze strony księcia Bismarka za to, że „oszczędziła Burgarji dzisiejszego zamętu". W ogóle gra Niemiec w obecnem przesileniu politycznem na wschodzie jest bardziej dwulicową, niż kiedykolwiek. Dowodzi ona, do jakiego stopnia skrępowanym się czuje ks. Bismark.

W poniedziałek otwartą została w Gandawie „Akademja flamandzka". Uroczystości towarzyszyły polityczne pioruny i błyskawice. Minister rolnictwa Moreau był wydelegowany przez rząd do spełnienia aktu inauguracji; nie umie on wszakże ani słowa po flamandzku i na wstępie przemowy swojej musiał przeprosić lud flamandzki, że go w języku narodowym nie pozdrowi. Następnie gubernator wschodniej Flandrji odczytał w tymże języku, krztusząc się, powitanie osiemnastu członków akademji. Dopiero jednak kiedy uczony dyrektor tejże prof. Willems ukończył odczyt pięknej rozprawy o języku flamandzkim i jego literaturze, przyszła kolej na politykę. Przedstawiciele obu stronnictw, zarówno liberalnego jak katolickiego, poczęły miotać na siebie wzajemnemi obelgami, śpiewać pieśni frakcyjne, rzucać w górę kapelusze i pukać kijami — słowem piekło! Ministrowie i przedstawiciele władzy oddalili się co prędzej z sali. Na dworcu żegnano pana Moreau sykaniem i okrzykami: „Niech żyje Ronveau".

Rekurs księcia Aumale do rady stanu przeciw wykreśleniu go z list armji francuskiej rozstrzyganym będzie w ciągu listopada.

O członkach nowego gabinetu p. Sagasty podają następujące szczegóły: Minister spraw wewnętrznych Castillo nie jest naturalnie dawnym konserwatywnym prezesem ministrów Canovas del Castillo, lecz nazywa się Leon y Castillo, należał już niejednokrotnie do dawniej przez p. Sagastę tworzonych gabinetów, jest dzielnym mówcą i ulubionym przywódcą konstytucyjnego stronnictwa. Co do nowego ministra wojny, wkradł się do depesz europejskich ciekawy błąd. Nazwano go Gal Castillo; tymczasem to „Gal" miało być „Gral" t. j. jenerał Castillo. Należy on do inżenierji, posiada wielki szacunek w armji, wymieniają go w szeregu najdzielniejszych jenerałów hiszpańskich i zaliczają także do partji konstytucyjnej. Niemniej pod względem politycznym znanym jest nowy minister marynarki Arias. Minister robót publicznych Navarro Rodrigo jest oddawna członkiem partji p. Sagasty.

Najwybitniejszym jednak członkiem nowego gabinetu ma być minister kolonij, Wiktor Balaguer. Był on jednym z twórców starej partji progresistów, która dziś znaną jest pod nazwą konstytucyjnej. W ostatnich czasach był Balaguer przywódcą dysydentów, którzy oddzielili się od p. Sagasty i wraz z radykałami utworzyli dynastyczną lewicę. P. Balaguer, z rodu katalończyk, używa ogromnego wpływu wśród swoich rodaków i zdobył sobie zaszczytne imię ogłoszeniem sześciotomowej historji Katalonji. Minister spraw zewnętrznych, p. Moret, członek dynastycznej lewicy, minister sprawiedliwości Alonzo Martinez centralista i minister skarbu Lopez Puigcerver, członek partji konstytucyjnej, należeli już do poprzedniego gabinetu Sagasty. Nowi ministrowie nie zmienią politycznego charakteru ministerjum. lubo takowy więcej ku lewicy się nagnie.

U CHIROMANTKI.

Paryż 2-go października.

„Chiromancja stanie się kiedyś gramatyką organizmu ludzkiego", powiedział Dumas syn po przeczytaniu „*Tajemnic ręki*", dzieła napisanego przez jego przyjaciela Desbarollesa, który stał się wskrzesicielem chiromancji na francuskim gruncie.

Tak — wskrzesicielem; gdyż nauka ta, stara jak świat, mędrcom wschodnim dobrze znana, przez mędrców w Kabale wyłożona, cieszyła się pewnem uznaniem i rozgłosem we Francji już w XVI-ym wieku, o czem świadczą liczne o niej wzmianki w *Zarysach* Montaigne'a, który wielkie w niej pokładał zaufanie. Niemniejszą, a może i większą wagę przywiązywał do tej na pozór fantastycznej, tak zbliska o szarlatanizm ocierającej się wiedzy umysł nadzwyczaj ścisły i pozytywny, ojciec dzisiejszego realizmu w literaturze — Balzac.

Jeżeli jednak z jednej strony tak niepospolite autorytety, których zresztą możnaby więcej naliczyć, oceniały a nawet przeceniały znaczenie chiromancji, jako systematu naukowego, ogół inteligentny odnosił się i odnosi do niej z lekceważeniem większem niż naprzykład do frenologji, która w gruncie jest jej rodzoną siostrą, z tą tylko różnicą, iż hieroglify natury ludzkiej odczytuje z czaszki, nie zaś z dłoni. Nawet grafologja, metoda odgadywania charakterów z pisma, traktowaną była z bardziej poważnego stanowiska, jak świadczy o tem choćby olbrzymia przed kilkunastu laty sława w Niemczech niejakiego Adolfa Heuse, który w *Leipziger illustrirte Zeitung* dawał odpowiedzi na nadsyłane mu ze wszech stron okazy pisma.

To lekceważenie to wina cyganów, którzy zawlókłszy chiromancję pod swe wędrowne namioty, upstrzyli ją tam w czarnoksięskie dodatki i zredukowali do stereotypowych, naiwnych przepowiedni, szafujących na prawo i na lewo długiem, szczęśliwem życiem, bogatem małżeństwem, nadzieją dwóch blondynów i jednego bruneta, albo dwóch brunetek i jednej blondynki, stosownie do okoliczności, wygraną na loterji i tem podobnie.

Znalazł się przecież we Francji człowiek, nawpół artysta, wpół podróżnik, obdarzony awanturniczą żyłką, i lubujący się w rozwikływaniu zagadkowych plątanin przeznikliwości, który w pieszych swych wędrówkach po Hiszpanji, spotykając co chwila wróżki-cyganki, powziął myśl oddania się poważnym, naukowym, na fizjologji opartym studjom nad linjami ręki. Poznanie kapitana d'Arpentigny, wynalazcy nauki nazwanej przez niego chironomonją czyli odczytywania charakterów nie z linji na dłoni lecz z zewnętrznych kształtów ręki, dokonało reszty.

Desbarolles postanowił koniecznie zostać nowym Champollionem dla tajemniczego pisma natury. Przez trzydzieści lat pracował niezmordowanie, zbierając źródła i dowody, badając ręce wielkich ludzi i wielkich zbrodniarzy, schodząc z cesarskich pokojów i literacko-artystycznych salonów do więzień i celek skazanych na śmierć przestępców i owoce tych swoich spostrzeżeń ujął w ramy systematu.

Chiromancja Desbarollesa jest nauką eklektyczną. Przyjąwszy za podstawę wierzenia kabalistów o oddziaływaniu planet na ludzi, posługuje się metodą Lavatera i Galla, gdy chodzi o potwierdzenie jej wniosków, odrzucając stanowczo współudział wszelkich nadprzyrodzonych zjawisk jasnowidzenia i ekstazy.

Ale sam Desbarolles przyznaje, że pewien specjalny dar w tym kierunku jest równie potrzebnym dla chiromanty jak czułe na proporcje i koloryt oko dla malarza, a wrażliwe na harmonję ucho dla muzyka i że praca jego była mu znakomicie ułatwioną przez kobietę wyjątkową intuicją obdarzoną, która dzięki temu w jednej chwili odsłaniała mu prawdy w linjach rąk ukryte, jakie on dopiero na drodze dedukcji stwierdzał.

Popularność Desbarolles'a stała się wielką. Napoleon III-ci i Eugenja zasięgali jego rady, a tej ostatniej przepowiedział on nawet straszną katastrofę, mającą ją spotkać pomiędzy 45-ym a 47 ym rokiem życia, co się ziściło po-za-tem zbiegiem okoliczności przez wojnę r. 1870-go i upadek cesarstwa sprawdziło.

Obecnie znajduje się w Paryżu moc jego uczniów, uczennic i naśladowców, praktykujących na szeroką skalę metodę swego mistrza, a do najwybitniejszych należy panna Weronika, przy ulicy du Bac mieszkająca.

Jak większość osób, które sobie z tej nauki rzemiosło zrobiły, jest ona zarazem kabalarką i jasnowidzącą i bezwątpienia trzy czwarte rozgłosu łatwowierności swej klijenteli zawdzięcza; zdarzyło mu się jednak słyszeć o niej od ludzi naukowej powagi, że wymienię J. Ochorowicza, któryzy jej niepospolitą intuicję, zwłaszcza w odgadywaniu chorób z włosów osoby chorej, przyznawali.

Do tej panny Weroniki zawiodła mnie nietyle ciekawość przyszłości, ile chęć przekonania się, czy też choć jeden rys charakteru, jaki wróżka w moich rękach wyczyta, będzie zgodny z prawdą.

Numer domu nie był mi wiadomy, ale cała ulica de Bac zna swoją sławę. Pierwsza osoba, którą zagadnęłam, wskazała mi bramę, gdzie wszedłszy i przebywszy dwa piętra ciemnawych, tajemniczo na-

Według madryckiego korespondenta *Temps'u*, nowy gabinet utrzyma wszystkie postulaty programu liberalnego, ale starać się będzie o przeprowadzenie reform umiarkowanie i stopniowo. Donoszą dalej, że jen. Lopez Dominguez, przywódca lewicy dynastycznej, i oddana mu partja okazują jawne niezadowolenie z nowego gabinetu, ponieważ mimo zapatrywań postępowych kilku jego członków, wszyscy jednak zgadzają się z p. Sagastą na powolny rozwój reform i na gruntowne zbadanie stosunków, podczas gdy jen. Dominguez mniema, że tylko radykalne reformy mogą zadowolnić umiarkowańsze żywioły republikańskie i zażegnać w ten sposób niebezpieczeństwo wiszące nad Hiszpanją. *Br. Z.*

Z wystawy nasion.

IV.

Przechodzimy do dalszego ciągu rozpoczętych przez nas opisów pojedyńczych kolekcyj.

Bardzo staranna jest grupa, wystawiona przez p. Aleksandra Riedla ze Straszkówka, w pow. kolskim. Producent to znany już z licznych występów na większych ekspozycjach, że wspomnimy tu wystawę warszawską z r. 1874-go, retowską z r. 1878-go, moskiewską z r. 1882-go, na których nagrodzony został medalami i listem pochwalnym.

Gospodarstwo w Straszkówku prowadzone jest rozumnie i postępowo. Do tych rezultatów, jakie dziś ono daje, właściciel doszedł jedynie własną pracą i zabiegliwością; w ogóle p. R. stanowi typ ziemianina pracowitego i rozumnego.

Wystawa Straszkówka obejmuje: żyto zelandzkie, ładną pszenicę kostromkę, jęczmień zwyczajny, owies i groch, obok kolekcji planów urządzeń gospodarczych.

Przykładem postępowego gospodarstwa może też być majątek Danków p. Aleksandra Janasza, przetwarzający się powoli z gospodarstwa zbożowego na przemysłowe. Danków wystawia obok zbóż, jak pszenica kostromka i sandomierska, żyto probstej i sambor, piękne okazy kartofli w 10-ciu odmianach, marchew i buraki cukrowe, reprodukowane z nasion Vilmorin'a i Dippe'go.

Co do buraków, p. Janasz należy do młodszego zastępu hodowców w tej pożytecznej gałęzi przemysłu rolnego. Naturalnie, jako o próbie pierwszej, niepotwierdzonej szerszemi i niesprawdzonej liczniejszemi doświadczeniami, nie może jeszcze wygłaszać stanowczej oceny. W każdym razie w grupie buraczanej, młodszej generacji, p. J. zajmuje wydatniejsze miejsce.

Dobra Rakiszki i Falęcin hr. Przezdzieckiej pokazały przedewszystkiem zboża, z przemysłowych zaś nielicznie obesłany len włóknisty, który też na stole rakiszkowskim najwięcej zwraca uwagi.

Jako producent na dużą skalę przedstawia się p. Pitow ze Smolan, w pow. orszańskim. Dążeniem gospodarstwa smolańskiego jest, zarówno jak i gospodarstwa w Wysokiem Litewskiem, zorganizować hodowlę nasion na racjonalnych zasadach, w dążeniu tem jednak Smolany dosięgły znacznie niższych rezultatów w porównaniu z dobrami Wysokie hr. Potockiej. Przekonywa o tem choćby zestawienie prób na stacjach muzealnych; w nasionach bowiem p. Pitowa uderza dość znaczna procentowość zanieczyszczenia. Jest to szczegół—nie wątpimy—przypadkowy tylko i w następstwie może być usunięty, tegoroczny jednak występ p. Pitowa przekonywa, iż w stronie technicznej uprawy zboża dóbr Smolany potrzeba mu poczynić znaczne ulepszenia. P. Pitow wystawia żyto, jęczmień, owies, koniczynę i kartofle.

Oryginalną i interesującą jest wystawa firmy Szmyt-Zabłocki w Kijowie, a interesująca dzięki zaprodukowaniu nowych roślin przemysłowych. Mamy tu najpierw lallemancję, roślinę oleistą, dającą olej i makuchy i wielce niewybredną na warunki gleby i klimatu; występuje ona do współzawodnictwa z rzepakiem, pochodzi zaś z Persji.

Oprócz tego dom kijowski wystawia owsy kurskie z dóbr p. Chanienki w gub. kurskiej, rapsy: szwedzki, nowo zelandzki i brabancki p. Markiewicza z gub. połtawskiej oraz buraki cukrowe jenerała Hladona z gub. charkowskiej. Pp. Szmyt Zabłocki zgromadzili więc w swej kolekcji wystawców z gub. południowych Cesarstwa.

O lallemancji objaśnia zwiedzających przedstawiciel domu kijowskiego, stale obecny na wystawie.

Przerywamy w tem miejscu naszą opowieść, ażeby słów kilka poświęcić sprawom bieżącym wystawy.

A więc donosimy, że narady chmielarskie rozpoczęły się dziś o godzinie 11-ej rano i odbywają się pod przewodnictwem p. Ludwika Rossmana z Bielawy.

Dyskusja toczy się w zaczarowanem kole członków Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, których liczbę powiększono przez zaproszenie, jako ekspertów, plantatorów chmielu i handlujących chmielem.

Pod obrady poddano dwie kwestje: oclenia nasion zagranicznych z inicjatywy komitetu Towarzystwa w Petersburgu i ustalenia handlu chmielem wewnątrz kraju, z inicjatywy właścicieli plantacyj bobrujskich.

W chwili gdy to piszemy, narady zostały zawieszone, bez powzięcia jakichkolwiek uchał. Dalszy ciąg narad odbędzie się w poniedziałek.

PRZY OKIENKU.

Mama się gniewa, żem u okienka,
Gdy on ulicą przechodzi..
Cóż mnie przechodzień jakiś obchodzi?...
Robię co każda panienka.
Jestem ciekawą, więc na ulicę
Wyglądam przez okno moje.
Że czasem jego spojrzenie schwycę,
To winny tylko powoje,
I biała róża i drobne bratki,
Co są w doniczkach na oknie,
I bukiet, co tam w flakonie moknie...
On patrzy—bo lubi kwiatki.
A że ja swoją twarz od niechcenia
Za różą skryję lub bratkiem,
To cóż w tem złego, gdy się spojrzenia
Nasze spotkają przypadkiem?

Kalja.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Komitet giełdowy w Charkowie odniósł się niedawno do ministerjum finansów z prośbą, aby ze względu na nader trudne położenie cukrowników podwyższono normę pożyczek, wydawanych na cukier, z 60% targowej ceny na 3 rs. od puda. Obecnie, jak donoszą *Pet. wied.*, ministerjum dało w tej sprawie odmowną odpowiedź.

= Rząd austrjacki nanowo zabronił przywozu z Rosji owiec i surowych produktów zwierzęcych, z wyjątkiem mytej wełny i włosa końskiego.

= *Minskij wiestnik*, którego wydawnictwo zostało chwilowo zawieszone, zaczął w tych dniach nanowo wychodzić w zwiększonej objętości.

= Na gruntach wsi Pszenia, w powiecie olkuskim, Towarzystwo przemysłowo-górnicze „Hrabia Renard", czyniąc poszukiwania świdrowe, trafiło na głębokości 321 st. na pokład węgla kamiennego, grubości 2½ stopy.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę kilkunastu osób, skazanych w drodze administracyjnej za wyjazd za granicę bez paszportu na kary pieniężne po 14—50 rs. każdą.

= Długość rur wodociągowych, ułożonych w miesiącu bieżącym na ulicach Brackiej, Szpitalnej, placu Wareckim i Świętokrzyskiej wynosi 2420 stóp bież.; po przeniesieniu zaś robót na Żelazną ułożono po dzień dzisiejszy 37 stóp rur o 6-calowej średnicy i około 1200 stóp bież. o 4-calowej średnicy; roboty ziemne posunięto około 400 stóp naprzód.

= Według obliczenia zarządu „Czytelni czesko-słowiańskiej", w mieście naszem zamieszkuje 230 czechów, zajmujących się tutaj bądź przemysłem, bądź rzemiosłami lub handlem.

= W roku bieżącym otwarte będą tylko dwa przytułki noclegowe, jeden w parku na Pradze, drugi na ulicy Pawiej. W tym ostatnim będzie pomieszczenie na 500 osób. Otwarcie przytułków nastąpi najpóźniej dnia 1-go listopada.

= Ponieważ zauważono, iż w niektórych punktach miasta latarnie gazowe zapalane są później, aniżeli wskazuje przepis, przeto służba policyjna otrzymała polecenie baczyć, aby pod tym względem

---

strajających schodów, znalazłam się przed drzwiami z napisem:

M-elle Véronique.

Nic więcej. Napis ten, oświetlony słabo maleńką w górze zawieszoną lampką, wymowną swą krótkością i metalicznym połyskiem liter w panujących dokoła cieniach, potęgował jeszcze wrażenie schodów.

Atmosfera tajemniczego wnętrza zdawała się przecisłać przez drzwi i natężać nerwy, jakby przygotowując je do niezwykłych sytuacyj.

Niech co chcą mówią najbardziej sceptyczni, potęga „niewiadomego" jest tak wielką, że nawet ten kto żartem rąbek jego zasłony chce uchylić, kto go uchyla, mówiąc sobie naprzód że nic nie zobaczy, czuje w danej chwili jakąś zabobonną, mimowolną trwogę, a przyśpieszone bicie jego serca zadaje kłam swobodzie drwiącego uśmiechu na ustach.

Otworzyła mi sama panna Weronika i widok jej podziałał ochładzająco na podniecaną już moją wyobraźnię.

Nie! stanowczo ta nie wygląda ani na Pytję, ani nawet na nią pozuje, co jej się chwali. To nie panna Lenormand, która przyjmowała swoich gości w turbanie na głowie, w fantastycznym stroju wróżki, z laseczką czarnoksiężnicy w ręku.

Panna Weronika jest osobą czterdziestoletnią może, bardzo dobrej tuszy, w szafirowej, jedwabnej sukni, napełniającej maleńki przedpokoik chrzęstem modnych draperyj.

Wprowadziła mnie do saloniku, prosząc, abym poczekała trochę, aż osoba, którą obecnie „konsultuje", odejdzie.

— *Très-bien, madame!*

Salonik uderzył mnie tym samym pospolitym wyglądem, co jego właścicielka. Stół na środku, na nim, o! dziwo, zamiast denerwujących ilustracyj czarnej magji, numer *Journal amusant*, bukiet zasuszonych kwiatów, szkatułka do roboty i parę innych prozaicznych drobiazgów. Na ścianie duże lustro, pod niem kanapa, naprzeciwko fortepian, a w jednem oknie, wśród doniczek zakurzonej zieleni, klatka z kanarkiem, drącym się z całych sił swego żółtego gardziołka.

Całość robiła wrażenie mieszkania spokojnej, starej panny. Ten bukiet bezwonnych, martwych kwiatów, ten kanarek, ten fortepianik staroświecki, otwarty, o żółtych klawiszach, po których zdają się błąkać jakieś sentymentalne, przebrzmiałe dziś melodje, te kanwowe poduszki na kanapie—wszystko to naprowadzało myśli o pamiątkach, wspomnieniach i echach przeżytej młodości. Każdy sprzęt skarżył się sobie właściwą samotnością, a głęboka cisza napełniająca pokój uwydatniała jeszcze bardziej jego melancholijną powierzchowność. Z po za bocznych drzwi w tapecie, prowadzących, jak się domyśliłam, do właściwego sanktuarjum wróżki, nie dolatywał najlżejszy szmer. A jednak, według wszelkiego prawdopodobieństwa, mówiły się tam w tej chwili dziwne rzeczy.

Stopniowo zapomniałam po co tu przyszłam. Chiromantka, kabalarka, jasnowidząca, znikła mi z oczu, została tylko panna Weronika, samotna stara panna i zamiast dumać nad mojem własnem przeznaczeniem, jakie mi za chwilę miała odsłonić, zaczęłam budować w myśli romantyczny gmach jej przeszłości, jak mi się to zawsze zdarza, ilekroć spotkam kobietę niemłodą, niebrzydką i niezamężną. Ta potrójna kombinacja przedstawia mi się jak blady, wypłowiały tryptyk, zamykający w sobie relikwje jakiejś miłości—męczennicy, jakichś nieziszczonych pragnień, którym długie cierpienie dało melancholiczną aureolę.

Mogę się w tem mylić i często, ale mnie to z mego nawyknienia nie leczy.

Po niejakim czasie panna Weronika ukazała się znowu i poprosiła mnie do drugiego pokoju, zamykając starannie drzwi za sobą. Ma ona osobne wejście i wyjście dla swojej klijenteli tak, żeby o ile możności uniknąć spotykań się konsultantów.

Wróżbiarska atmosfera zaczęła znów na mnie działać, dzięki oczom panny Weroniki, oczom czarnym, dużym, podkrążonym, których wyraz miał w sobie coś dziwnego.

Wskazała mi miejsce na fotelu wprost okna, sama zaś usiadłszy plecami do światła, zapytała, czy chcę aby mi wróżyła z rąk, z kart, czy przez sen.

Wybrałam dwa pierwsze sposoby, uznawszy trzeci za zbyt ryzykowny.

Przedzielał nas maleńki stoliczek, na którym chiromantka poleciła mi położyć obie ręce.

Długą chwilę, siedząc w cieniu, wpatrywała się we mnie bystro swemi wielkiemi, czarnemi oczyma, poczem spuściła je na moje dłonie, badając linje.

— Rzecz dziwna—odezwała się wreszcie—widzę jakby dwa nazwiska, własne i przybrane, a jednocześnie widzę, że pani nie jesteś zamężną. To mi każe wnosić, iż pani masz jakieś *nom de guerre*, nabyte przez siebie samą, pod którem bardziej jesteś znaną, niż pod tem, jakie masz po rodzicach.

Taki początek zmieszał mnie trochę. Musiałam przyznać, że się nie myli co do podwójności nazwiska i prosiłam ją, żeby mi powiedziała na jakiem polu służy mi pseudonim.

Tutaj przenikliwość, a raczej frenologiczna wiedza (bo zaczęła opatrywać mi czoło) zawiodła wróżkę, wymieniła bowiem tę karjerę artystyczną, do której jako żywo żadnych nigdy zdolności nie miałam, mianowicie śpiew.

nie było opóźnienia i o każdej zwłoce winna jest zawiadomiać władzę, celem pociągnięcia opieszałych oficjalistów do kary.

= W biurze tutejszego urzędu loterji klasycznej odbyła się rewizja ksiąg, która wykazała zupełny porządek. Rewizje takie odbywać się mają perjodycznie co pół roku.

= W dniu jutrzejszym odbędą się w tutejszym magistracie trzy licytacje, a mianowicie na dostawę 150 sążni kubicznych piasku wiślanego dla filtrów nowego wodociągu na Koszykach, na dostawę w r. b. przedmiotów pogrzebowych dla służby pogrzebowej cmentarza powązkowskiego od sumy kosztorysowej 4,031 rs. 82 kop., oraz na jednoroczną dzierżawę miejsc stróżów przy studniach wodociągowych na rogu ulic Mazowieckiej i hr. Berga oraz na rogu alei Jerozolimskiej i Nowego Światu.

= Jutro, o godzinie 4-ej po południu, odbędzie się w lokalu gospody kwartalna sesja czeladników bednarskich; o godzinie 6 ej wieczorem, w kancelarji zgromadzenia, kwartalna sesja czeladników rzeźniczych; również o godzinie 6-ej, w mieszkaniu starszego sesja czeladników rymarskich.

= Znany miłośnik i gorliwy zbieracz starożytności polskich, Benedykt hr. Tyszkiewicz, bawi obecnie w naszem mieście.

= JE. ks. arcybiskup warszawski wyjechał w dniu dzisiejszym na uroczystość poświęcenia nowo wzniesionego kościoła w Sobieszynie, pow. garwolińskim.

= Powieść polska po niemiecku.

Nieprzyjazna dla nas ale niestety używająca sławy pierwszorzędnego organu europejskiego *Neue freie Presse* rozpoczęła w fejletonie swoim druk powieści Elizy Orzeszkowej „Pan Graba".

Jest to wysoki dowód uznania, jakie zaskarbiła już sobie za granicą znakomita nasza powieściopisarka; fejleton bowiem rzeczonego organu wiedeńskiego drukuje wyłącznie utwory pisarzów uchodzących za pierwsze potęgi beletrystyczne obecnej chwili.

Alfons Daudet, Zola, Spielhagen, Wilbrandt, Turgeniew, Bret Hard, Wilkie Collins, Ouida, stanowili i stanowią prawie wyłącznie reprezentację literacką tego fejletonu.

W gronie tych nazwisk przed trzema laty znalazł się Kraszewski z powieścią „Bez serca", obecnie Orzeszkowa.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na scenie teatru Rozmaitości wznowioną zostanie wkrótce komedja w trzech aktach J. A. Święcickiego „O własnej sile".

* Do wystawienia w teatrze Małym przeznaczoną została trzyaktowa krotochwila z francuskiego pp. E. Gondineta, F. Oswalda i P. Goffarda „Jonatan" albo „Po amerykańsku", w przekładzie M. Chrzanowskiego.

* „Wojna podczas pokoju" wraca w przyszłym tygodniu po kilkumiesięcznej przerwie na repertuar teatru Małego.

* Podobno między dyrekcją teatrów warszawskich a panem de Negri, tenorem włoskim, toczą się układy, celem pozyskania sympatycznego śpiewaka na paromiesięczny pobyt z rozpoczęciem przyszłego sezonu wiosennego.

* Do baletu „Indje", który po dłuższej przerwie odtańczony zostanie jutro w teatrze Wielkim, wprowadzono kilka nowych tańców dla popisu młodszych sił baletowych.

* W Dolinie szwarskiej orkiestra warszawska pod dyrekcją A. Sonnenfelda daje jutro koncert, na którym wykonane będą wyłącznie utwory kompozytorów polskich.

* Znany fortepianista p. Aleksander Michałowski wyjeżdża niebawem do Petersburga, gdzie wystąpi z dwoma koncertami.

* Impresarjo berliński Herman Wolff rozpoczął ze Stanisławem Barcewiczem korespondencję względem tegorocznych jego wycieczek artystycznych po Europie.

= Wieczór deklamacyjny.

P. Stanisław Konopka, recytator, o którego przybyciu do Warszawy donosiliśmy, daje swój pierwszy wieczór w środę d. 20-go b. m. w sali resursy obywatelskiej.

Na pierwszy swój występ przed publicznością warszawską wybrał p. Konopka wspaniałą tragedję Karola Gutzkowa „Uriel Akosta", którą artysta wygłosi z pamięci.

Połowę dochodu z wieczoru przeznacza p. Konopka na pomnik ś. p. Królikowskiego.

Zarówno ciekawość usłyszenia polskiego recytatora, jak i cel wiążący się tak szlachetnie z pamięcią zgasłego mistrza, sprowadzą zapewne licznych słuchaczów w środę do sal resursy obywatelskiej.

= **Ze sztuki.**

* „Dziewica orleańska" Jana Matejki ukaże się na wystawie popierania sztuk pięknych w przyszły piątek, tj. dnia 22-go b. m.

Obraz ten, stosownie do umowy z właścicielem, pozostanie w naszem mieście przez ciąg sześciu tygodni.

= Z wystawy konkursowej.

W dniu wczorajszym wystawę czasową konkursową w sali resursy obywatelskiej zwiedziło osób 27.

Za to w dniu dzisiejszym, dzięki pomyślniejszej pogodzie, już od rana publiczność napływała dość licznie.

Wystawa trwać będzie prawdopodobnie do końca bieżącego miesiąca.

= Towarzystwo geograficzne.

Kwestja zawiązania Towarzystwa geograficznego w Warszawie podjętą została nanowo w gronie kilku uczonych, poświęcających się geografji.

Tym razem, jak nas informują, zamiar utworzenia instytucji może urzeczywistnić się rychło, z pożytkiem dla nauki i z korzyścią dla kraju.

= Na kościół św. Aleksandra.

Między mieszkańcami parafji św. Aleksandra agituje się myśl urządzenia zabawy w połączeniu z loterją fantową na zasilenie funduszów budowy świątyni.

Zabawa ta, według projektu, odbyłaby się w roku przyszłym w miesiącu czerwcu.

† Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj liczny orszak odprowadził na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Jerzego de Bertholdie.o, obywatela niegdyś miasta Warszawy, potem wiejskiego.

Oddawna zamieszkały między nami, nieboszczyk dobrze się zasłużył tutejszemu społeczeństwu.

W roku 1848 ym na urzędzie ławnika w wydziale ekonomicznym, a potem wojskowym, ś. p. Jerzy rozwinął istotną energję w sprawach miejskich.

W roku 1852-im i następnych zasiadał w zarządzie szpitala oftalmicznego i wpływem swoim na rozszerzenie pierwotnego gmachu oddziałał, oraz na urządzenie wielu także ulepszeń.

Jednocześnie był członkiem zarządu Instytutu głuchoniemych i ociemniałych i pomagał czynnie ks. Szczygielskiemu do pomyślnego rozwoju tej uczelni.

W roku 1865 ym spotykamy go na kresach gub. permskiej, zkąd pismo nasze korespondencjami zasilał.

Po powrocie znalazł się bez środków i objął poczthalterję warszawską, którą prowadził wzorowo.

Jako człowiek wielkiej prawości, zgonem swoim wszystkich serdecznie zasmucił.

= Zawiązek kasy.

Ponieważ projektowane stowarzyszenie kelnerów do skutku nie przyszło, więc jeden z właścicieli hotelu a zarazem restauracji, postanowił pośrednio zapiekować się dolą swej służby.

W tym celu zawiązał coś nakształt kasy przezorności i wzajemnej pomocy.

Przedewszystkiem zostały zniesione „napiwki" osobiste, a goście tak restauracyjni, jak i hotelowi, składają datki przeznaczone na służbę do puszek umyślnie urządzonych.

Pryncypał w obecności kilku kelnerów co tydzień owe puszki otwiera i dopełnia obrachunku.

Połowa sumy rozdziela się bezzwłocznie między służbę w stosunku do pobieranej płacy, reszta zaś dołącza się do funduszu kasy przezorności, lecz na imienny udział każdego uczestnika.

Nadto z pensji pobieranej od pryncypała strąca

Uczułam się w obowiązku zaprzeczyć, co ją mocno zdziwiło.

— Czeka panią... — ponowiła, biorąc mnie znów za ręce.

— Zechciej pani nie mówić mi co mnie czeka, lecz co mnie już spotkało—przerwałam.— Słyszałam o osobie, której pani przepowiedziałaś śmierć kogoś bliskiego i nie mam ochoty dowiedzieć się o czemś podobnem. To zawsze wywiera wpływ ujemny na wyobraźnię.

— Pani wierzysz w chiromancję?—zapytała.

— Chciałabym się przekonać, czy w nią wierzyć można. Proszę mi coś powiedzieć o moim charakterze.

Rzecz prosta, że w tem miejscu zapuszczam zasłonę na posiedzenie. Jeżeli przytoczyłam ów pierwszy szczegół o nazwiskach, to dlatego, iż wydaje mi się istotnie zdumiewający swoją trafnością tam, gdzie wprost niepodobieństwem było przypuścić, aby cośkolwiek mogło wróżkę na ten domysł naprowadzić.

Byłże to poprostu przypadek, czy też objaw tej szczególnej intuicji, jaką ma ta kobieta posiadać? We wszystkiem co mi następnie powiedziała była taka mieszanina prawdy i fałszu, tyle spostrzeżeń trafnych obok tylu bezpodstawnych, że w ostateczności nie wiedziałam, czego się trzymać. Niechby już były same brednie, albo same przekonywające fakta. Ale nie! Jakby z umysłu, ledwo powiedziała mi rzecz budzącą do pewnego stopnia zaufanie, wnet następowało po niej coś, co rodziło lekceważącą niewiarę. Słuchałam więc panny Weroniki w milczeniu, podnosząc naprzemiany brwi lub wzruszając nieznacznie ramionami, co pierwsze znaczyło: „To ciekawe!" a drugie „To niedorzeczne!"...

Jedna przecież okoliczność zastanowiła mnie najbardziej, to jest podobieństwo moralnych sylwetek osób tak lub owak z memi losami związanych, które mi naszkicowała.

To już chyba przekraczało granice chiromancji.

— Jakim sposobem — zapytałam — możesz pani widzieć czyjś charakter lub czyjeś powołanie na mojej ręce?

Sybilla podniosła na mnie oczy i odrzekła z przyciskiem:

— *Ça y est.*

— Wszak pani posługujesz się metodą Desbarolles'a?—badałam dalej.

— Tak; ale sam pan Desbarolles przyznał mi większą niż u niego łatwość w odgadywaniu linij. Naturalnie wypływa to z mego daru jasnowidzenia, którego on nie posiadał. Teraz naprzykład widzę na ręku pani coś odnoszącego się do jej przyszłości, a ponieważ jest to rzecz pomyślna, więc ją powiem.

— Niech i tak będzie — odrzekłam — ale uprzedzam panią, że się tem nie ucieszę, gdyż we wróżby szczęśliwe stanowczo nie wierzę. Co innego przepowiednia nieszczęścia. Ta mogłaby pozostawić po sobie jakiś mimowolny niepokój w usposobieniu, skłonnem, jak to pani sama zauważyłaś, do pesymizmu. Nie odpowiedni to więc grunt do szczepienia na nim różowych prognostyków. Nie przyjmę się bezwarunkowo.

— To nie nie szkodzi. *Je tiens à vous le dire.*

I powiedziała; poczem, sięgając do szufladki, rzekła:

— A teraz zobaczymy o ile karty potwierdzą to, co mówi ręka.

Karty panny Weroniki były jakieś osobliwsze: bardzo duże, bardzo grube i nadzwyczaj śliskie.

Kazała mi zebrać lewą ręką i kładła kilka razy kabałę, tłumacząc mi ją głosem przytłumionym i powolnym.

Wyglądało to tak, jak gdyby miała większy szacunek dla tego klucza do tajemnic życia niż dla chiromancji. Widocznem było także, iż ją to męczy, ale z pewnym tryumfem obwieściła mi, że karty zgodne są zupełnie z wyczytaną na dłoni przepowiednią. Prawdę rzekłszy, mogły być i w sprzeczności, a nie byłabym się na tem poznała.

Nadmienić jednak muszę, chcąc być ścisłą, że traf chciał znowu, aby drobny, szczegółowo określony fakcik, nie należący w dodatku do kategorji tych, które się codzień zdarzyć mogą, a jaki mi między innemi z kart wywróżyła, sprawdził się w parę dni potem; co mnie wszelako goręcej wiarą w dalsze przepowiednie nie natchnęło.

Pożegnałam pannę Weronikę z przekonaniem, że chiromancja o ile w pokierzeszowanych zygzakami dłoniach naszych doszukuje się cech naszego temperamentu, skłonności, a zwłaszcza tego wszystkiego, co się do fizycznej organizacji odnosi, o tyle pozostaje we właściwych sobie granicach i jako z taką liczyć się z nią można.

Z chwilą, gdy zasiada na trójnogu wieszczki, potrzeba bardzo dużo dobrych chęci, żeby ją na serjo traktować.

Nb. Nie dziw się, sz. redaktorze, że pod wpływem wizyty u panny Weroniki i ja mam maleńki atak jasnowidzenia, dzięki któremu zdaje mi się, iż widzę gdzieś daleko, daleko jednego z twoich współpracowników, jak rzuciwszy okiem na ten fejleton woła oburzony:

— Ależ i ja ongi, *anno domini* coś o jakiejś wróżce pisałem. Sam już dobrze nie wiem, co to było, ale czytelnicy powinni umieć cały artykuł jak pacierz, a piszący wiedzieć, że przemilcza, o którym ja wzmiankę uczyniłem, poruszać więcej nie wolno. Czy podobna, aby kto miał tak krótką pamięć!

Co do mnie, jestem mniej wymagającą, nie mam naprzykład żadnej pretensji do p. Chłędowskiego, który w *Gazecie lwowskiej* pisał teraz o armji zbawienia i nie zdziwię się zgoła, jeżeli za lat kilka, co mówię, nawet za kilka tygodni, spotkam się na szpaltach *Kurjera* z artykułem o... chiromancji.

H. J. B.

się co miesiąc po 5% dla powiększenia funduszu kasy przezorności.

Uczestnikowi nie wolno podnieść swego udziału, aż dopiero przy opuszczaniu służby.

Wolno mu jednak do wysokości połowy udziału zaciągnąć pożyczkę, za solidarnem poręczeniem dwóch uczestników.

Tak się mniej więcej przedstawia prowizoryczny regulamin zawiązanej kasy przezorności, pryncypał zaś ze swej strony na udział każdego uczestnika ofiarował po 10 rs., aby uczynić początek.

W ten sposób założona kasa funkcjonuje dopiero od dwóch tygodni, wszyscy zaś pracownicy hotelu i restauracji dobrowolnie przystali na tę innowację, która zapewnia im wyraźną korzyść.

Jakkolwiek taka prywatna kasa nie jest w stanie zastąpić ogólnego wzajemnego stowarzyszenia, lepszy jednak półśrodek, aniżeli brak wszelkiej przezorności na przyszłość.

= Wyjazd do Pekinu.

W dniu wczorajszym opuścił Warszawę Tadeusz Gąsiorowski, który przed paru laty ukończył akademję medyczną w Paryżu.

P. G. udał się do rodziców, zamieszkałych w Paryżu, zkąd następnie wyruszy do Pekinu, gdzie otrzymał za pośrednictwem jednego z przebywających tam rodaków posadę urzędowego lekarza.

= Znowu o grosz.

Ceny cukru w sprzedaży cząstkowej znowu podniesiono o grosz na funcie.

W ten sposób funt cukru kosztuje obecnie 28 i 27 groszy, w głowach zaś całych po 27 i 26 groszy.

W ciągu więc tygodnia handlujący cukrem, bez żadnej racjonalnej jak dotąd podstawy, podwyższyli ceny o trzy grosze.

Takie nagłe podrożenie musi spowodować znowu ograniczenie zużycia cukru, co dla fabrykantów nie może być korzystnem.

= Fijołki z gruntu.

W jednym ze sklepów ogrodniczych na Nowym-Świecie wystawiono wczoraj kilkanaście bukiecików ze świeżych fijołków zebranych z gruntu.

Jak na porę obecną, są to dość rzadkie okazy, za które amatorowie kwiatów płacili ogrodnikowi nawet dość drogo, bo 20 kop. za jedną wiązankę.

= Zwrot weksli.

Przed dwoma miesiącami kupcowi I. Czymerowi wyciągnięto w wagonie tramwajowym pugilares, w którym oprócz gotowizny w kwocie około 200 rs., znajdowały się weksle i rewersy na sumę 2700 rs.

Poszkodowany, nie będąc zresztą pewnym czy to zguba, czy też kradzież, ogłosił kilkakrotnie, iż znalazca, zwracając weksle, może w nagrodę zatrzymać gotowiznę.

Ogłoszenia te jednak żadnego skutku nie odniosły.

Dopiero w dniu onegdajszym Czymer otrzymał list rekomendowany z zagranicy, a mianowicie z Brodów w Galicji.

W liście tym znajdowały się cztery weksle oraz dwa rewersy, brakowało zaś jednego dokumentu.

List pisał dobry znajomy, a nawet imiennik Czymera, właściciel sklepu w Brodach.

Zawiadomił on poszkodowanego, że owe dokumenta zostały mu w dziwnie tajemniczy sposób podrzucone w sklepie.

Jakim sposobem złodziej z Warszawy zawędrował do Brodów i tamtejszemu Czymerowi weksle podrzucił?—to już pozostaje zagadką trudną do rozwiązania.

= Olbrzymia kradzież.

Po sprawdzeniu okazało się, iż portfel, skradziony tak zuchwale Weltowi na Nalewkach, zawierał walory na sumę około *100,000* rs..

Kradzież ta dziś została wykryta, dzięki energicznemu, osobistemu śledztwu naczelnika p. Wojciecka, który przytrzymał całą szajkę złodziei.

Pieniądze i weksle odebrano.

Bliższe szczegóły podamy jutro, gdyż wiadomość niniejszą otrzymujemy w ostatniej chwili.

= Zamiar kradzieży.

Dziś rano po otwarciu sklepu Straussa, na Długiej pod nrem 29-ym, zauważono ogromny nieład, twierdzący o gospodarce złodziei.

O towar wcale się nie kusili, był tylko zamiar rozbicia kasy ogniotrwałej.

Świadczą o tem pogięte ściany, zepsuty zamek, lecz usiłowania łotrów okazały się daremne.

Celem wyśledzenia zuchwałych złodziei zarządzono poszukiwania.

= Znaczne kradzieże.

Wczoraj wieczorem p. E. Plebiński, adwokat przysięgły, mieszkający na Długiej pod nrem 4-ym, powróciwszy do domu z przerażeniem spostrzegł brak portfelu położonego na stole.

W portfelu tym znajdowały się weksle i dokumenty pieniężne różnych osób na sumę 12,000 rs.

Złodziej, jak można sądzić, dostał się do mieszkania przez lufcik.

Oprócz portfelu zabrał on palto.

Dla p. P. kradzież portfelu stanowi ogromną stratę, złodziejowi zaś z weksli i dokumentów nic nie przyjdzie.

Oprócz kilku drobnych kradzieży, spełniono wczoraj cztery większe w mieszkaniach, a mianowicie:

U J. Pfefera pod nrem 10-ym na Franciszkańskiej skradziono klejnoty wartości 300 rs., a złodzieje dostali się przez okno do ogrodu.

Na Freta pod nrem 26-ym w biały dzień otworzono wytrychem drzwi mieszkania J. Ziębickiego, którego okradziono na 220 rs.

W mieszkaniu E. Gulmana, urzędnika kolejowego, pod nrem 111-ym na Marszałkowskiej spełniono kradzież klejnotów wartości kilkuset rubli, a nadto złodzieje zabrali rewolwer i pistolet.

Wreszcie pod nrem 68-ym na Chmielnej Z. Bojdakowskiej skradziono rzeczy na 200 rs. i kilkadziesiąt rubli w gotówce.

= Z ulicy.

Dziś rano na placu Grzybowskim z niewiadomej przyczyny przewrócił się wóz frachtowy.

Furman Andrzej Ćwik przygnieciony całym ciężarem, uległ złamaniu nogi i poniósł ciężkie uszkodzenia lewego boku.

Poszwankowanego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

= Przejechania.

Na Chłodnej dorożkarz nr. 15 najechał na jakąś kobietę, która boleśnie się potłukła, a nadto została przewróconą latarnia gazowa.

Na Dzikiej Anna Puszczyńska dyszlem wozu roboczego została zranioną w głowę.

= Wypadek z ogniem.

Dzisiejszej nocy, o godzinie kwadrans na 3-cią, w domu pod nrem 12-ym przy ulicy Senatorskiej w składzie szkła i porcelany p. Cybulskiego zpaliło się od silnie rozpalonego pieca drzewo opałowe, a następnie sufit.

Wezwany na pomoc oddział ratuszowy wysłał toporników, którzy ogień wkrótce ugasili.

= Z rolnictwa.

Z mławskiego i przasnyskiego donoszą do *Kor. pl.*, iż w miejscowościach pogranicznych sprzedają obecnie słomę do Prus.

Ostatnia już nędza może chyba doprowadzić rolnika do pozbywania się tego cennego produktu, którego pozostawienie na gruncie należy do pierwszych obowiązków dobrego gospodarstwa.

Jeżeli gdzie, to tutaj mogłyby z pożytkiem być zastosowane środki celne, zabraniające stanowczo sprzedawania słomy, której ubytek zuboża naszą glębę na korzyść niemców.

= Rewizja sanitarna.

W Kielcach, jak donosi miejscowa gazeta, odbywają się obecnie rewizje sanitarne nieruchomości.

Rewizję wywołała obawa cholery.

= Pożar w Grodnie.

W Grodnie, jak donoszą do *Kur. por.*, bez dokładnego oznaczenia daty, wybuchł w tych dniach pożar, w którym spłonęło 6 domów.

Przyczyną pożaru była nieostrożność urzędnika Fołtyna, mieszkającego przy ulicy Podolskiej.

Zapalając lampę, Fołtyn oblał na sobie odzież, która zajęła się płomieniem.

Nieszczęśliwy poniósł śmierć.

Z ratujących zabił się na miejscu strażak Adam Szubicki, który drapiąc się na dach, spadł na bruk.

Kilku innych strażaków poniosło silne skaleczenia i obrażenia.

Z ruchomości nic prawie nie uratowano, z inwentarza żywego spaliły się trzy krowy i koń; straty w ogóle bardzo znaczne.

= Wypadki kolejowe.

W dniu 13-ym b. m., w pobliżu stacji Chełm, pociąg towarowy kolei nadwiślańskiej, idący w stronę Warszawy, przejechał na śmierć Karola Henika, okolicznego mieszkańca, który prawdopodobnie przechodząc plantem kolejowym, przypadkowo dostał się pod koła pociągu.

W dniu 14-ym b. m. na stacji Strzemieszyce kolei wiedeńskiej, przy ustawianiu wagonów pod pociąg towarowy, znaleziono na plancie potłuczonego, z obciętemi palcami u ręki, stróża nocnego Jana Jenisza, którego po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala.

W obu wypadkach w celu wyjaśnienia przyczyn prowadzi się śledztwo.

ZE STATYSTYKI.

* **W szpitalu starozakonnych,** według sprawozdania za lata 1881 — 84 włącznie wydanego staraniem obecnego kuratora szpitala p. S. Lewentala, leczyło się ogółem w tym przeciągu czasu chorych 18,268, z tych wyzdrowiało 16,343, zmarło 1,623, pozostało przeto na r. 1885 chorych 302. Dni instytutowych chorzy przebyli 428,872, z których na chrześcijan wypada dni 13,029. Śmiertelność przedstawia się w stosunku jednego wypadku na 11·8. Utrzymanie chorego wynosiło dziennie kop. 42·8. Dochody uczyniły rs. 196,472 kop. 38, wydatki zaś rs. 205,731 kop. 16½, a zatem wydatki przewyższyły dochody o rs. 9,258 kop. 98½. Niedobór powstał z powodu cofnięcia przez rząd zasiłku rs. 9,000, udzielanego szpitalowi rokrocznie aż do roku 1884. Majątek szpitala składa się z gmachu szpitalnego wraz z placem, utensylij, oraz kapitałów lokowanych w banku państwa lub na hypotekach, a wynoszących rs. 156,607 kop. 97. Procent od tychże kapitałów objęty jest budżetem dochodów i obracany na utrzymanie szpitala oraz na inne cele specjalne, przez legatarjuszów wskazane. Majątek szpitala w okresie sprawozdawczym zwiększył się w kapitałach o rs. 30,565 kop. 6 oraz w ruchomościach o rs. 4,414 kop. 61½. W ambulatorjum szpitala starozakonnych leczyło się bezpłatnie w ciągu lat czterech osób 58,420 różnych wyznań, którym udzielono porad 118,712, 316 pasków rupturowych, 216 par okularów, oraz bezpłatnych lekarstw 57,068.

ZE ŚWIATA.

✕ **Z Krakowa** donoszą nam d. 15-go b. m.: Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej weszła znowu pod obrady sprawa budowy nowego teatru w Krakowie. Pod tym względem wskutek życzenia prezydenta miasta przesłało Towarzystwo techniczne swoją opinję, w której ośświadczyło się: 1) za zniesieniem całego budynku poszpitalnego na placu św. Ducha po ukończeniu budowy teatru; 2) kwotę 400,000 złr. na budowę uważa za wystarczającą; 3) do składu *jury*, mającego ocenić projekta konkursowe, proponuje: 2 reprezentantów miasta Krakowa, dyrektora teatru, prof. Zacharjewicza i architekta Hochberga ze Lwowa, Ludwika Kozłowskiego architekta z Warszawy, Karola bar. Hasenauera z Wiednia, prof. Odrzywolskiego z Krakowa i Józefa Sarego, inżeniera w Krakowie; 4) Towarzystwo doradza podzielić konkurs na dwie części: a) bezpłatnych szkiców, b) płatnych projektów; 5) wyraża nadzieję, że mimo rozpisania powszechnego konkursu, budowa teatru oddaną zostanie polakowi. Do merytorycznego załatwienia powyższych postulatów nie przyszło, a rada uchwaliła tylko upoważnić prezydenta miasta do zaciągnięcia w instytucie kredytowym i w kasie oszczędności pożyczki w wysokości 450,000 złr. Spłacenie tej pożyczki będzie dla gminy nadzwyczaj łatwem, jeśli, jak się spodziewają, przyjmie sejm krajowy na siebie amortyzację 100,000 złr., a takąż samą kwotę kasa oszczędności w Krakowie. Reszta pokrytą zostanie z daru prywatnego, z dochodów z gazu i z dochodów z Sukiennic. Budowa teatru przyszłaby tedy do skutku bez nakładania nadzwyczajnego dodatku od podatków.

✕ **Ojciec Milinowicz,** biskup z Antivari, jak donosi *Diritto*, przybył do Rzymu, gdzie ma nastąpić jego wyświęcenie. Monsignor zwiedził kolegjum polskie i dał się tam poznać kapłanom naszym. Po polsku mówi płynnie. Ks. Milinowicz dał się słyszeć, iż pragnie mieć kapłana z grona ziomków, z których kilku stale w charakterze kapłańskim przebywa na Czarnogórzu. Wypada nadmienić, iż nowy pasterz otrzymał upoważnienie do erekcji katedry, oraz utworzenia kapituły, pod względem liczebnym odpowiedniej przepisom kościelnym.

✕ **Vandersmissen,** znany adwokat i poseł brukselski, osławiony jako zabójca swojej żony, stoi już od kilku dni przed sądami przysięgłemi w Mons, w prowincji Hennegau. Broni on się kosztem pamięci swojej żony, której listy, pisane do osób trzecich, odczytuje przed sędziami.

✕ **Historyczne muzeum rewolucji** zamierza urządzić rząd francuski. Plan do tego zbiornika, który ma ogarnąć wszystkie wypadki z lat 1789-go do 1799-go, wygotował literat Chassin.

✕ **Modniarki paryskie** wróciły na sezon bieżący cześć pluszowi. Jako futra ozdobne udzieliły pierwszeństwa niebieskiemu lisowi.

✕ **Cesarz marokański** lubi jazdę welocypedową, lecz nie lubi trudzić własnych nóg przy obracaniu korby. Aby sobie tej pracy oszczędzić, kazał sobie zbudować wysoki i szeroki welocyped, zaopatrzony w rodzaj lektyki. Cesarz leży na posłaniu, a niewolnicy wprawiają welocyped w ruch.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Bezimiennie rs. 4, w kółku u pp. Przedp. rs. 1, Alicja i Marja D. rs. 3, F. Flam adwokat rs. 10, redakcia *Gazety świątecznej* od czytelników z prowincji rs. 3 kop. 85.

— Gdyby kto posiadał filarki pod kandelabry marmurowe, stiukowe, a wreszcie i drewniane i zechciał z takowych zrobić ofiarę dla kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach, to zarząd kościoła przyjąłby ten dar z wdzięcznością.

≌ W dniu 13-ym b. m. odbył się w Warszawie w kościele Przemienienia Pańskiego ślub p. Jana **Galasiewicza,** autora i artysty dramatycznego, z panną Aleksandrą **Jaracką,** córką obywatela z Podlasia.

Nekrologja.

† Ś. p. Zygmunt **Kowalski,** kupiec z Petersburga, po krótkiej chorobie, zmarł dnia 13-go października r. b., przeżywszy lat 37. W smutku pozostała żona wraz z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemien. Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 17-go października r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające, a w dniu następnym, tj. w poniedziałek na żałobne nabożeństwo w tymże kościele o godzinie **9-ej** zrana.

—3557—

† Dnia 18-go października r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Zaleskiego,** byłego właściciela dóbr Mochowo, odbędzie się nabożeństwo za duszę zmarłe-

go, w kościele św. Krzyża o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostały synowiec zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego.

† Dnia 17-go października, to jest w niedzielę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Erhardt**, odbędzie się nabożeństwo o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3531

† W dniu 19-ym października r. b., to jest we wtorek, odbędzie się nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim, za spokój duszy ś. p. Heleny z Rowickich **Tarnowskiej**, poczem nastąpi poświęcenie pomnika na grobie familijnym, na które to obrzędy pozostały mąż wraz z córką i zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczki. —3545—

† W poniedziałek, to jest 18-go października, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Wittorta**, odprawi się o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża, na które żona zaprasza. —3546

Z Cesarstwa.

Pod tytułem „Rosja na półwyspie bałkańskim" zamieściło *Now. wr.* list, mający żywotne znaczenie z tego względu, że między innemi mówi o będącej na porządku dziennym sprawie bułgarskiej. Dotykając spraw Bułgarji, autor listu przedewszystkiem występuje przeciwko rozpowszechnionemu przekonaniu, jakoby w Bułgarji istniały jakieś stronnictwa przyjazne i nieprzyjazne Rosji. Zdanie takie jest najzupełniej błędne. „W rzeczywistości, pisze autor w poparciu swojego twierdzenia, naszych nieprzyjaciół w Bułgarji nie można liczyć więcej, jak na dziesiątki. Reszta zaś jest bezwarunkowo przywiązaną do Rosji i sympatyzuje z nią. Dziwnem byłoby nawet przypuszczać, ażeby oni nie czuli i nie pojmowali tego, że historyczne, geograficzne i polityczne ich interesa są solidarne z interesami Rosji. Nie można zatem dzielić bułgarów na russofobów i russofilów. Ale jeżeli teraz wielu bułgarów idzie za naszymi przeciwnikami, to pochodzi to ztąd, że nie podzielają oni naszych zapatrywań na to, w jakiem położeniu powinna się znajdować Bułgarja względem Rosji. Nie życzą oni sobie bezwarunkowo, abyśmy gospodarowali w Bułgarji. Tymczasem nasi przeciwnicy polityczni starają się każdy nasz krok wytłumaczyć tak, iżby obudzić w narodzie obawę targnięcia się Rosji na jego samoistność. Ale gdyby się bułgarzy przekonali, że za dewizę wzięliśmy sobie *Bułgarja dla bułgarów*, i że nie uważamy za potrzebne gospodarzyć u nich, to nie można prawie wątpić, że wszędzie nastąpiłby rychły zwrot na naszą korzyść i kilkudziesięciu wrogich nam bułgarów straciłoby niebawem grunt pod nogami. Dlatego też trudno jest zbyt surowo sądzić bułgarów. Są oni stropieni i trzeba im dać czas na przywrócenie prawidłowego stosunku do Rosji. Trudność zadania polega na tem, aby wyjaśnić granicę, gdzie mianowicie ogólne polityczne kierownictwo Rosji, które ona mieć musi na półwyspie bałkańskim i do którego bułgarzy przyznają jej prawo, przechodzi w naruszenie praw samorządu wewnętrznego. Zadanie to jest możliwem do wykonania. Napoleon III-ci spełnił je mniej więcej z powodzeniem w Rumunji za czasów ks. Kuzy, a w Serbji obecnie przeprowadzają je skutecznie austrjacy i to jeszcze przy usposobieniu ludu sprzyjającem im daleko mniej, niż usposobienie Bułgarji względem Rosji. Ale jest to możliwem do wykonania tylko dopóty, dopóki sprawy nie przybiorą nader ostrego charakteru. W tym ostatnim wypadku godność Rosji może nas zmusić do chwycenia się skrajnych środków. Jakkolwiekby to było bolesnem, lecz w takim razie trzebaby było uledz okolicznościom. W każdym razie nawet uciekając się do takich środków, w naszym własnym interesie trzeba patrzeć na nie jako na środki przejściowe, a za podstawę naszych stosunków z jednowierczemi państwami i narodami półwyspu bałkańskiego wziąć przyznanie prawa do zupełnej samodzielności w zarządzie wewnętrznym."

Journal de St.-Pétersbourg pisze: „Wbrew radom rozsądku i przezorności, rządcom bułgarskim zależało jak się zdaje na przyśpieszeniu wypadków i na zarządzeniu wśród powszechnego bezładu i rozprzężenia namiętności, wyborów do wielkiego zgromadzenia narodowego, mającego dokonać wyboru nowego księcia. Rezultat wyborów, o ile nam dotychczas jest wiadomym, jest takim jakim mógł i musiał być w danych warunkach. Dzięki systemowi teroryzmu umiejętnie zorganizowanego, nie cofającego się przed niczem, rejencja bułgarska potrafiła stłumić, unicestwić prawie żywioły umiarkowane i wymódz zwycięstwo, gwałcąc woborców. Sceny w Sofji i w innych miastach pokazują co warte są wybory, dokonane pod podobnemi rządami, przy takiem postępowaniu. Wszyscy ci, co nie dawali się prowadzić do urny wyborczej, jak pokorne stado, dla złożenia głosów przygotowanych i zawczasu rozdawanych przez ajentów rządowych, byli narażeni na gwałty, obrzucani kamieniami, bici kijami. Opłakane te sceny są jaskrawem, zbyt nawet jaskrawem usprawiedliwieniem słuszności i właściwości rad tak usilnie dawanych rządcom bułgarskim odroczenia wyborów do chwili, kiedy rozdrażnienie przeminie, kiedy przyjdzie trafniejsze ocenianie rzeczywistości i wymagań sytuacji. W Sofji jednak nie zważano na rady. Wybory się odbyły. Zteroryzowane mniejszości powstrzymały się od stawienia się przy urnach — a były to mniejszości imponujące, skoro w Szumli np. na siedm tysięcy wyborców znalazło się trzy tysiące wstrzymujących się od głosowania. Rejencja będzie miała w zgromadzeniu przygniatającą większość — 420 głosów na 590 członków, mówi wczorajsza nasza depesza, według tymczasowego obliczenia. A potem co? Jakaż to jest legalność izby wybranej w takich warunkach? Co za znaczenie mogą mieć jej uchwały, wobec kilku razy ponawianych oświadczeń rządu rosyjskiego, że nie może ani uznać zgromadzenia reprezentantów w ten sposób ukonstytuowanego ani też sankcjonować jego postanowień. Zresztą ostateczny sąd co do wyborów bułgarskich i co do rzeczywistego położenia kraju jeszcze nie jest możliwym. Mimo zalewającego nas potoku informacyj telegraficznych, prawda nie przedstawia się jeszcze w dość jasnem świetle. Informacje te, jakkolwiek obfite i szczegółowe, nie odznaczają się bezstronnością. Przeszły one przez ręce ajentów rejencji bułgarskiej, którzy powierzają telegrafowi sprawozdania odpowiadające raczej ich widokom i interesom niż rzeczywistości. Brak wszelkich innych źródeł informacji i to tłomaczy ton zarówno nieżyczliwy jak i stronny depesz, które drukujemy. Ale prawda wyjdzie na jaw, zarówno co do rzeczywistego położenia Bułgarji, jak i co do rezultatów misji powierzonej bar. Kaulbarsowi, z której jenerał wywiązuje się z poświęceniem i zaparciem się siebie, godnem sprawy, której zwycięstwo chce zapewnić."

Z ostatniej chwili.

Norddeutsche allgemeine Ztg., oceniając wynik wyborów bułgarskich, upatruje w nich nowy dowód swego dawniejszego twierdzenia, „że odjazd księcia Battenberga z Bułgarji był niepotrzebnym". Gdyby inaczej było, ogromna większość narodu nie głosowałaby za ustanowioną przez niego a nie wolną od zarzutów rejencją.

Ajencja Havasa telegrafuje, iż doniesienia, jakoby baron Kaulbars doznał licznych zniewag i upokorzeń w swej podróży, nie mają najmniejszej podstawy. Przeciwnie w całej Bułgarji witano przedstawiciela Rosji z uszanowaniem należnem jego randze i charakterowi obecnemu. Prawda, że lud bułgarski wyrażał wszędzie zaufanie swoje do rządu i rejencji, ale objawy tego uczucia nie mogą być uważane za wrogą dla kogokolwiek manifestację.

Jen. Kaulbars, który d. 14-go b. m. przybył z powrotem do Ruszczuku, miał tam przez kilka dni zabawić. Powrotu jego oczekują w Sofji; według informacyj niektórych pism zagranicznych, uda on się wszelako pierwej do Bukaresztu.

Vossische Ztng. zapewnia, że jen. Kaulbars otrzymał instrukcję, aby zaniechał podróży do Rumelji wschodniej. Dziennik ten domaga się odwołania jenerała.

Z Burgas wysłano do pism petersburskich nieprawdopodobną wiadomość, że konsulowie angielscy agitują za wyborem księcia Jana szweryńskiego. Naturalnie, że nie ma on żadnych widoków.

Z Sofji donoszą, że z uwięzionych za udział w zamachu stanu oficerów już tylko dziewięciu siedzi obecnie pod ciężkim ryglem. Są to główni sprawcy zamachu.

Dzienniki bawarskie przepowiadają rychłe wyniesienie na tron tamtejszy dzisiejszego księcia rejenta. Jako zapowiedź tego faktu, pożądanego w interesie godności korony, uważać należy świeżo ogłoszony biuletyn urzędowy o stanie zdrowia króla Ottona, który bezwzględnie jest nieuleczalnym.

W d. 28-ym b. m. w Brukselli nastąpi wybór deputowanego ze stolicy belgijskiej do izby w miejsce adwokata Van der Smissena, który stojąc obecnie pod sądem w Mons za zamordowanie żony, zmuszony był złożyć mandat. Komitet zjednoczonych po raz pierwszy oddawna stronnictw liberalnych (radykalistów i doktrynerów) postawił jednogłośnie kandydaturę złożonego z urzędu burmistrza Namuru, p. Ronvaux.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Sofja 16-go października. — Wielkie zgromadzenie narodowe zwołanem zostało na dzień 27-my b. m.

(Ajencja północna.)

Petersburg 16-go października. — Z powodu telegrafowanej odpowiedzi rejencji bułgarskiej na noty ajencji rosyjskiej powiada *Journal de St. Pétersbourg*: Samodzierzcy władzy, którzy przeszło od roku zapędzają Bułgarję na tory rewolucyjne, a których byt i władza opiera się tylko na sile i gwałcie, kryją się obecnie po za konstytucyjną legalnością, aby uwiecznić rządy absolutnie bezprawne, które rozpoczęli, i pragną podtrzymać zgromadzenie narodowe, które wybrane zostało pod wpływem strachu przed rządem i ślepo mu jest oddanem. Jemu to powierzają prawo rozstrzygania o prawowitości wyborów i zatwierdzania rządu, którego jest bezpośrednim wypływem. Trudno grać lepiej na słowach, aby przyswoić sobie charakter sędziów i stron w jednej osobie. Nie ma co dalej rozprawiać z nimi; nie można wszelako dopuścić, ażeby losy Bułgarji, od których zależy pokój na Wschodzie i w Europie, zostały oddane na łaskę i niełaskę radykalnych doktrynerów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Kalji.*—Jeden z wierszyków zamieszczamy; drugi jest mniej udatny.

— *Pani Lud. S. w Neapolu.*— Prosimy o dokładny adres. Pismo wysełamy. Więcej listownie po otrzymaniu adresu.

GIEŁDA.

Warszawa d. 16-go października 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 52.37½ o 10 kop. wyżej—bez tranzakcyj. Krótkoterminowe 52.32½, płacone były 52.20, 52.25 do 52.30—kurs to od czasów wojennych nie bywały.

Na **Londyn** 10.60, przy płaceniu 10.58½ i 10.59 pół w końcu.

Na **Paryż** 52.30.

Na **Wiedeń** 85 rs. za 110 fl.—bez tranzakcyj.

Listy likwidacyjne większe 94.20, mniejsze 94.10, bez ruchu.

Pożyczka wschodnia 99.75.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj 100.85, płacono 100.75. Serja V 99.80, przy tranzakcjach po 99.65, 99.70 i 99.75.

Listy zastawne miejskie 99.75, 98.85, 98.80 i 98.50 nominalnie notowane. Przewaga serji IV nad III jest objawem bardzo niezwykłym..

Obligi miejskie 95.75 i 95.50, większe po 95.50 kupowano.

Listy łódzkie 96.50, 95.50 i 95.

Z akcyj notowano handlowe po 356, dyskontowe po 315, w żądaniu, łódzkie po 340, ubezpieczeniowe po 195 w chęci płacenia. — Z cukrowniczych hermanowskie 220, łyszkowickie 205 w żądaniu, stalowe 950 — płacić chciano 900. Starachowickie po 70 oddają.

Godzina 12-ta. — Usposobienie bardzo mocne, ruch żaden.

J. Wl.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Wpływ powszechnie wiadomych zamiarów ograniczenia jeżeli nie produkcji, coby później dopiero nastąpiło, to przynajmniej emisji cukru na konsumcję wewnętrzną, był w ogóle dla rynków ożywiającym. Ponieważ jednak jest to, jak dotychczas projekt, którego ostateczne zatwierdzenie i po zatwierdzeniu opracowanie w szczegółach, zajmie jeszcze czas pewien, bezwątpienia przeto ożywienie owo było mocno mitygowane i rozmaite rynki różnie go przyjęły.

Zaznaczyć należy ze strony rynku kijowskiego pewną nieufność, opartą może na obawie wpływu charkowskich producentów i moskiewskich dzienników. Dalej pewną obojętność petersburskiego rynku, którego przewodnicy podnieśli cenę bardzo oględnie o 40 kop. na pudzie rafinady i ostatecznie różowe zapatrywania się warszawskich działaczy, którzy poparci niezbyt znów wielkiemi w kraju zapasami, szybciej podążyli w kierunku zwyżkowym, 40-kopiejkową zwyżkę petersburską na pudzie do kamienia 24-funtowego stosując.

W tych warunkach, przy ruchu wstrzemięźliwością oddawców ograniczonym, notowano:

Hermanów 3.10—3.15.

Leonów 3.10—3.15.

Inne marki polskie 3.07½.

Mączki rosyjskie grubo krystaliczne po 3 rs., choć w końcu tygodnia wyżej żądano.

Rozumie się większe fabryki, które przy 3.10 i 3.12½ znajdują zysk, są w oddawaniu niżej wstrzemięźliwe.

Kostki po 3 rs.

Mączka również mocniej, 2.02½ do 2.65 płacono za kamień.

J. Wl.

SZARADA.

(J. D.).

Kogo *pierwsza trzecia* gniecie
Ten nigdy nie *drugie trzecie*
Do *całej*, choć mu ta *cała*
Częstoby się bardzo zdała.

Rozwiązanie zadania matematycznego umieszczonego w numerze 280.

Jeżeli części godziny zaczniemy obliczać od chwili, w której strzałka minutowa znajduje się na liczbie XII, to o 5 g. 22½ m. skazówki tworzyć będą kąt 28°, 45'. Takie rozwiązanie nadesłał p. Daniel Böhm.

Jeżeli zaś części godziny obliczamy według strzałki godzinowej, tj. od chwili, w której strzałka minutowa znajduje się na liczbie XI, to o 5 g. 22½ m. kąt utworzony przez obie skazówki wynosić będzie 56° 15'. Podobne rozwiązanie nadesłali: pp. Baumritter, Dorota Szpringer, Anna Wolfowicz, M. Szajewicz, Józef Czystograjski.

Pierwszy rachunek lepiej odpowiada warunkom zadania.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Straszny dwór". Jutro: „Indie".— *Rozmaitości.* Dziś: „Frou-Frou". Jutro: „Czyja wina" i „Potrzebne grzeszki". — *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Wielki dzwon". Jutro: „Wielki dzwon".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go października 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52 32½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.60	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.85	—.—
„ „ „ m.	100.85	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75½	—.—
„ „ „ II	98.85	—.—
„ „ „ III	98 30	—.—
„ „ „ IV	98.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.20	—.—
„ „ „ małe	94.10	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.75	—.—
II „ „ rs. 100	99.75	—.—
III „ „ rs. 100	99.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	356.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	315.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	340.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	195.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)
Od Listów zast. nowych 5% kop 150¼
Od Listów z. m. Warszawy kop 19½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 217½
Od Listów likwidacyjnych kop. 142½

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 13-go października 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	680	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	410	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	275	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 16-go października 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 20⁹
„ garniec rs. 2 kop. 67

M-ME ANNA

MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH

Marszałkowska, wprost Zielonego Placu,

poleca wielki wybór Sukień gotowych fasonem angielskim, z materjałów zagranicznych, świeżo nadeszłych, znaczny zapas Kapeluszy i Czapeczek paryzkich kostjumowych, oraz wszelkie nowości.—Zamówienia i wyprawy, wykonywa magazyn w jak najkrótszym czasie i z akuratnością. 2038

Ceny przystępne.

5,300 sztuk

Drzewa sosnowego wybiegłego,

4—5 łokci obwodu, do sprzedania **w Dobrach Młock** (10 wiorst od st. Dr. Żel. Nadwiślańskiej Ciechanów, a od rzeki spławnej Wkry wiorst 7).—**Bliższa wiadomość w domu handlowym Stan. Kujawski w Ciechanowie.** 2056R

Z powodu zamierzonego przekształcenia interesu, odbywa się **rzeczywista**

WYPRZEDAŻ

za połowę ceny kosztu,

mebli, luster, dywanów, portjer, różnych wyrobów galanteryjnych i t. p.

W SALI LICYTACYJNEJ PRYWATNEJ,

przy ulicy Hr. Berga № 6,

od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem. 2048r



Firma F. BŁOK

ma zaszczyt podać do wiadomości, że

SKŁAD WELOCYPEDÓW,

zostal przeniesiony

na róg Marszałkowskiej i Wspólnej,



przy nowo-założonej Fabryce wielkich **dwukołowych Welocypedów** (Bicyklów) i **dziecinnych** najlepszej konstrukcji, dwu i trzy-kołowych.—Fabryka podejmuje się **najbardziej** skomplikowanych **reperacyj i przeróbek** i wykonywa takowe z całą akuratnością i z możliwym **pośpiechem.**

Na składzie znajdują się w wielkim wyborze oddzielne części do welocypedów różnych systemów.

2054R Przedstawiciel firmy **Skorniakow.**

! ŚWIEŻY TRANSPORT !

Bukietów i Wieńców „Makarta",

wyłączna sprzedaż hurtowa i detaliczna w SKŁADACH ZAPAŁEK

T. Kozłowskiego:

Senatorska 27. — Bracka 25.

Tamże wieńce metalowe. 2039

Do sprzedania.

Z 43-włókowego folwarku odsprzedano 23 włóki wycinków, zagajników, nieużytków, pastwisk; pozostawiono 20 włók wyborowych gruntów, w najprawidłowszej figurze geometrycznej, z domem pałacowym, sadem 4-morgowym, stawami, przepysznemi łąkami, budynkami i inwentarzem w obfitości. Poszukuje się na ten folwark kupca.—Wiadomość: Świętokrzyska № 48, miesz. 4, u jeometry przysięgłego **J. R.** 2042

Potrzebne uzdolnione Panny do fabryki rękawiczniczej, któreby umiały doskonale szyć rękawiczki na maszynie i w ręku. — **Adres: Warszawska Fabryka patentowana Gorsetów, ulica Gęsia № 6.** 2061R

Towarzystwo Kolei Konnych

w Warszawie,

podaje do publicznej wiadomości, że na stacjach Muranów i Praga, są do sprzedania z wolnej ręki

2050r

Konie wybrakowane.

DLA AMATORÓW!!



Przybyłem z wielkim transportem **kanarków** z gór Hartzu, bardzo ładnie śpiewających **w dzień i przy świetle;** rozmaitego gatunku **papug:** gadających, Kakadu, Inseperables, szarych i czerwone kardynały, oraz rozmaite duże i małe ptaszki amerykańskie a także małpy.—Nowo-Senatorska, Hotel Litewski. **ERNEST PESZEL.** 2031

CZYTELNIA

polska, rosyjska i francuzka przy księgarni **M. Neudinga,** Leszno № 12, powiększona została nowościami. Abonament miesięczny kop. 50. Katalogi drukowane. 2040

DLA FABRYKANTÓW

Lokal obszerny z parą (siły 6 koni) i transmisją **jest do wynajęcia.**—Wiadomość: ulica Miła № 23, u p. Klaczkin. 2044

KARTOFLE

z dóbr KOSSÓW:

Łaciaki rs. 1 kop. 80, Amerykańskie rs. 1 kop. 50 korzec. — **Zamówienia:** Chmielna № 56, miesz. № 3. 2043



150 Owiec

dobrze utrzymanych, jest do sprzedania **w Dobrach Ożarów,** poczta Pruszków, $1^1/_2$ mili za Wolskiemi rogatkami. 2060R

S K Ł A D S Z K Ł A,

porcelany, fajansu, naczyń kamiennych i lamp

M. WĘGLOWSKIEGO,

ulica Bracka № 5

Ceny b. niskie. 2041

Do sprzedania na warunkach przystępnych

Majątek ziemski

z trzech folwarków złożony z domami w mieście, przestrzeni **48** włók, w odległości 14 wiorst od kolei Warszawsko-Bydgoskiej, w glebie w połowie pszennej, z inwentarzami. **Dochodów stałych przeszło 3,000 rs.**—Wiadomość u **Adwokata** przysięgłego, **Artura Szaniawskiego,** Długa № 25. 2055R

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu wyższych kursów, doświadczony korepetytor, z długoletnią praktyką nauczycielską, udziela lekcyj w zakresie nauk gimnazjalnych, na dogodnych warunkach. Freta 17, m. 1. 2328

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. Józefa Piąskowska. 16463

Prof. de Piéchamps, Długa 23. Francuzka wykształcona, z 8-letniem świadectwem do umieszczenia. 16321

Nauczyciel z wyższym patentem, posiadający chlubne świadectwa kilkoletniej praktyki, poszukuje lekcyj w domach prywatnych, lub takichże zakładach naukowych, może wyjechać. Wilcza, domu № 75, m. 2. Jan Więckowski. 2330

Potrzebną jest bona polka z dobremi świadectwami. Orla 15, mieszkania 4, od godziny 10—1. 16462

Ktoby zechciał udzielać lekcyj kaligrafji, proszony jest o złożenie adresu w administracji Kur. Warsz. pod znakiem R. D. 30.

Student uniwersytetu gruntownie posiadający język rosyjski, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: ul. Wspólna № 18, mieszkania 4. 2359

Języka niemieckiego udziela z konwersacją K. Busse, Krucza № 48, m. 16, róg Jerozolimskiej. 16457

Kantor kaucjonowany „A. Pociejko," nowo-otworzony, rekomenduje różnych narodowości nauczycieli, guwernantki, bony, damy do towarzystwa, jak również administratorów, kasjerów, ekonomów, osoby specjalnie uzdolnione w rolnictwie, leśnictwie, handlu i przemyśle. Krakowskie-Przedmieście 57.

Poszukuje się francuzkiej konwersacji. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, sub A. R. 2363

Student uniwersytetu, medalista, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla Z. Z.

Uczciwej bony potrzeba do dwóch małych chłopczyków. Ul. Miodowa, sklep bielizny Strakacza. 16586

Lekcyj francuzkiego poszukuje za ruski lub polski. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. „Lekcje." 2373

Nauczycielka posiadająca dobrą rekomendację, konwersację francuzką, niemiecką, ruską i muzykę, tegoczesną pedagogiczną metodą przysposabia chłopczyków i panienki do gimnazjum lub na pensję, poszukuje lekcyj i u siebie uczy. Nowy-Świat № 23 nowy, 21 stary, mieszk. 5. Boniecka. 16607

Posady i prace.

Panny potrzebne zaraz do szycia sukien. Warecka № 5, mieszkania 5. 16502

Potrzebne są panny do maszyny Wilsona, do bielizny. Ulica Dobra № domu 39. mieszkania 5. 16470

Rządca bezżenny potrzebny jest zaraz do małego folwarku, świadectwa wymagane. Podwale 22, u adwokata. 16512

Potrzebne uzdolnione panny do krawieczyzny. Bracka 8, mieszkania 15. 2352

Maszynistka zdolna do bielizny, potrzebna zaraz. Chmielna 92, m. 10. 16438

Czeladnik jubilerski 20-letni z prowincji, po 6-letniej praktyce poszukuje odpowiedniego zajęcia. Na łaskawe oferty lub uwiadomienie oczekuje na Pradze, w domu rządowym № 420, za mostem, obok szpitala, mieszkania № 3, lub w kantorze niniejszego pisma pod lit. A. N. 16349

Panny potrzebne do bielizny, maszynistki i dziurkarki. Leszno № 72, m. 3. 16260

Potrzebny jest fortepianista dobry, do grania w restauracji, przy ulicy Elektoralnej, pod № 3. 16307

Kucharz prywatny poszukuje zajęcia. Wiadomość w sklepie wiktuałów. Smolna № 19.

Panienki potrzebne. Papeterie, — Sewerynów. 16494

Potrzebnym jest uczeń do fabryki fortepianów. Chmielna 7. 16464

Osoba młoda uzdolniona w krawieczyźnie, znająca dokładnie obowiązki panny służącej, obeznana z gospodarstwem, posiadająca chlubne świadectwa, na wyjazd lub w Warszawie, albo też do domu prywatnego na przychodnią. Oferty upraszam składać pod literami M. O. w administracji Kurjera.

Potrzebne są zdolne haftarki do haftu białego i kolorami. Marszałkowska № 151, w magazynie francuzkim. 16597

Przepisywania w językach: polskim i rosyjskim, lub jakiegokolwiek zajęcia w kantorze składu węgli, lub podobnym, poszukuje młody człowiek, kawaler. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, signum „Pracodawca." 2371

Osoba młoda poszukuje miejsca, obeznana z handlem, lub też do gospodarstwa, znająca się na praniu i prasowaniu. Przyjmuje od 2 do 6. Hoża № 7, m. 35. 16603

Potrzebne są panny do krawieczyzny, uzdolnione i podręczne, do pracowni sukien M. Sławińskiej. Ulica Wązka Freta № 32. 16608

Młody człowiek, fachowiec w interesie wódczanym, poszukuje zajęcia, może złożyć niewielką kaucję. Łaskawe oferty nadesłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera dla „Xantyppy." 2370

Sklepowa do interesu mącznego potrzebną jest od dnia 1-go Listopada, z kaucją. Wiadomość w handlu win, Chłodna № 28.

Małżeństwo bezdzietne dostanie mieszkanie, światło i opał, za usługę żony która będzie pełniła obowiązki młodszej.—Jerozolimska 66, u stróża. 16590

Osoba młoda, posiadająca muzykę, języki, mając kilka godzin wolnych, życzy stosownego zajęcia. Warunki bardzo przystępne. Poste-restante Zofja. 16596

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz do sukien. Niecała 1, m. 25. 16521

Młodzieniec znający dokładnie języki: polski, niemiecki i rosyjski, poszukuje zajęcia, za bardzo małe wynagrodzenie. Przyjmuje także przepisywanie na arkusze. Marszałkowska 108, m. 23. 2368

Dziewczynka lat 15, za usługę do pojedyńczej osoby w pracowni sukien, znajdzie mieszkanie ze stołem. Marszałkowska № 78—14. 16569

Potrzebne są panny zdatne do staników. Złota № 55, mieszkania 34. 16573

Drukarz litograficzny, oraz dziewczęta od lat 12—14 potrzebni są w litografji, ulica Królewska 29. 16572

Uczeń poszukuje miejsca do cukierni. Ul. Furmańska 7, na facjacie. 16581

Potrzebna jest osoba znająca język rosyjski, niemiecki i francuzki. Saski plac domu № 6, mieszkania 12. 16582

Poszukuje się zdolnych lochowników do kotlarni żelaznej. Srebrna № 16. 16585

Rządca domu potrzebny, praktyczny, z dobremi świadectwami i kaucją do 2,000 rs. Oferty składać do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Rządca." 2362

Kupno i sprzedaż.

Faetonik lekki, mało używany, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 35, u p. Glausa lub Szkolna 5, u właściciela domu. 16091

Do sprzedania 2 maszyny do giloszowania, okrągła i prosta. Wiadomość: ulica Dzielna № 82 nowy. 16476

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania Royal (fortepian). Nalewki № 2, u kapitana. 16472

Maszyna do szycia oryginalna Singera jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Sowia № 2, stróż wskaże. 16503

Za b. niską cenę do sprzedania: sofa otomana, 1 kanapka, 4 foteliki. Ulica Śliska № 10, mieszkania 26. 16498

Fortepian Hoffera, garnitur mebli do sprzedania. Ulica Hoża 3, mieszkania 3. 16491

Okrycie syberynowe i szal francuzki do sprzedania. Hoża № 9, mieszkania 40, od 12-ej do 2-ej. 16341

Ktoby miał do sprzedania furgon używany, mały, do rozwożenia towarów, oraz windę żelazną, raczy udzielić wiadomość przy ulicy Żelaznej 1144/23—59, w kantorze

Pianino czarne nowe, za przystępną cenę do sprzedania. Wielka № 45, m. 58. 16203

Miodu pięknego 300 pudów do zbycia w Rysiowie pod Lubartowem. 16198

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuje. Elektoralna 33/37, mieszkania 19. 15885

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze, poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Do sprzedania rozmaite starożytne mebelki, dywany, sztychy, landszafty olejne, bronzy, szkła, porcelana i t. p. Codziennie od 10 do 3-ej. Ulica Rymarska № 10, na dole.

Sprzedaje się powóz fabryki Romanowskiego, prawie nowy, razem z koniem, uprzężą i ubranie dla kuczera, lub oddzielnie. Mazowiecka 1, wskaże kuczer Jan. 16296

Sprzedaję bardzo tanio fortepian, przydatny do nauki dzieci. Ul. Chmielna, róg Sosnowej 76, m. 37. 16283

Sprzedaje się przypadkowo koń kary, 5-letni, rosły. Zupełnie nowa angielska liberja. Łazienki, koszary huzarskie, czwarty szwadron, u kuczera Kowalskiego. 16322

Garnitur mebli, biurko damskie, stolik do kart, stoliczek, 2 gzemsy, taboret, wszystko czarne, żyrandolik kryształowy, lampa salonowa do sprzedania. Nowy-Świat 62, mieszkania 24. 16326

Fortepian o 6 i pół oktawach, w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę, u organisty koś. św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu. 16271

Mundur realny w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Czysta № 6. Tarnowski.

Do sprzedania garnitur mebli używanych: kanapa, kozetka, 2 fotele, 6 krzeseł, stół, 2 lustra duże, 2 portjery i 2 lambrekiny. Ulica Wspólna № 38, mieszk. 5. Od godziny 10 rano do 1-ej po południu. 16152

Garnitur mebli czarny, orzechowy, szeslongi, kozety, otomany, tanio do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka 17. 16245

Pianino zagraniczne silnej budowy, prawie nowe; palto futrzane męzkie. Nowo-Senatorska № 6, stróż wskaże. 16130

Fortepian mało używany, do sprzedania, za przystępną cenę. Nowy-Świat № 12, stróż wskaże. 16335

Pianino, fortepian sto—czterystorublowy sprzedaje ratami 10-rublowemi, wynajmuję od rs. 3. Jerozolimska 25. Strzelecki. 15284

Futro damskie lisy do sprzedania. Hoża № 21, mieszkania 11. 2263

Piękny papier listowy i inne materjały piśmienne, książki dziecinne, zabawki pedagogiczne, gry towarzyskie, gry ogrodowe, balony w kształcie zwierząt, oleodruki, łamigłówki i t. p., w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego. Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat.

Fortepiany nowe, używane, sprzedaż, zamiana, reperacje, strojenia przyjmuje fabryka Karwowski i Syn. Leszno 21. 14327

Pianino, fortepian sto-czterysto-rublowy sprzedaje ratami dziesięcio - rublowemi, wynajmuje od trzech rubli. Jerozolimska 25. Strzelecki. 16183

Do sprzedania: kanapa, dwa krzesła wyplatane, dwa małe stoliki, szafka, stół kuchenny i samowar. Jerozolimska 78, m. 15, od godziny 11-tej do 1-szej. 16090

Do sprzedania sztuczka materji na suknię „krep de chine." Ul. Krochmalna № 14—22, mieszk. 5, od 12 do 2-ej. 16185

Tanio sprzedaje meble nowe i używane garnitury, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki. Meble przyjmuję w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje.—Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ulicy Hrabiego Berga. 2315

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda szeslong, szafy dębowe i orzechowe, bibljoteka, stoliki do kart, garniturki fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, firanki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 16446

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 15732

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, kandelabry, dywany, firanki, żardynierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszk. 1. 16078

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 2232

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 15200

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 15811

Garnitur mebli, lustro wielkie, kolumny, kozetka fantazyjna, kandelabry, łóżka, bibljoteczki, otomana, szeslongi, klęcznik, kredens, stół, krzesła. Ul. Świętokrzyzka № 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 16253

Kufy magazynowe na okowitę potrzebne. Wilcza 6. Wilski. 16247

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 16443

Dwu-osobowa karetka używana, w dobrym stanie, za 240 rubli do sprzedania. Wiadomość: Miodowa № 15 nowy, w biurze właściciela domu, od 9-ej do 5-ej po południu. 2334

Wielki wybór! Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, kołdry, dery, pokrycia meblowe, „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. Towar świeży, modny, nie wybrakowany!

Zegar po królewiczu Jakóbie Sobieskim z 1689 r., do sprzedania. Wspólno № 25, mieszkania 11. 2348

Piękny kary ogier pięcioletni, nadzwyczaj silnej i kształtnej budowy, wypadkiem do sprzedania, w stajni domu № 34 Nowy-Świat, od godziny 12 do 3-ej. 16546

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszk. № 4.

Adamaszek biały jedwabny jest do sprzedania. Złota 39, mieszkania 26. 16519

Dano do sprzedania broń Lankastra. Wiadomość w składzie broni Braci Geneli, Długa № 19. 16561

58 Złota, do sprzedania umywalnik machoniowy, z blatem marmurowym, 12 krzeseł i inne sprzęty. — Tamże pokój dla pojedyńczej osoby do odnajęcia. 16609

Meble: 2 garnitury kawalerskie, lustro, konsola marmurowa, lampa, kredens, szafa, hamaki pokojowe i sprzęty kuchenne. Sienna 13—57. 16612

Sprzedaje się łóżko nowe, nieużywane, orzechowe z meteracem włosianym, sprężynowym, oraz umywalka nowa orzechowa i dwa stoliki. Marszałkowska № 60, mieszkania 2. 16616

Fortepian czarny, krótki, zagraniczny, prawie nowy, za rs. 340. Marszałkowska № 144. Magazyn mód. 16611

Do sprzedania 25 łokci materji czarnej, liońskiej, po znacznie zniżonej cenie. Plac św. Aleksandra № 13, m. 19. 2365

Do sprzedania na raty maszyna pończosznicza № 8. Sowia 3, mieszk. 52, od 1—4 po południu. 16587

Maszyna parowa używana, 12-konna, (o cylindrze oscylującym), jest tanio do sprzedania, w fabryce Braci Geisler. Przyokopowa, wprost Leszna № 5068. 16598

Pianino o 7-u oktawach, mało używane, kupione za 500 sprzedaje się za 375 rs. Nowogrodzka 24, mieszk. 16. 2372

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania za rs. 150 u jubilera Józefa Betchera, ul. Marszałkowska 139. 2358

Poszukuje się używanej tokarni, ze szrubą pociągową do toczenia żelaza, łożyska długość między szpindlami cali 80. Posiadający zgłosić się może: Nowo-Zielna 45, mieszkania 1, w podwórzu. 16580

2 zegarki złote damskie za rs. 15 i 18 do sprzedania w domu № 66 przy ulicy Chmielnej, mieszkania № 4. 16583

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, szeslong, szafa, serwantka, firanki. Sienna № 13 nowy, mieszkania 52, wprost bramy. 16584

Interesa handl. i majątk.

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia garkuchnia. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. K. R. 16553

Kolonja we wsi Czyste, przy samej szosie, przestrzeni morgów 3, (łokci □ przeszło 50,000) jest do sprzedania. Wiadomość wprost lasku spacerowego na Czystem № 10. 16450

Sklep mydlarski do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach. Złota 55, m. 1.

Rs. 1,500 są do wypożyczenia na dom murowany, w środku Warszawy położony. Wiadomość przy ulicy Miodowej, pod № 12, mieszkania 16. 16531

Szynk z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz, wprost nowego cmentarza brudnowskiego, za bardzo przystępną cenę. 16533

Sklep kolonjalno-spożywczy jest zaraz do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość: róg Złotej i Wielkiej № 6—16. 16549

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 56. 16276

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia za przystępną cenę. Mostowa № 18. 16281

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do odstąpienia zaraz albo od Nowego-Roku. Plac św. Aleksandra № 13. — Sklep ten lat kilkanaście jest w jednych rękach. 16080

Do sprzedania magazyn obuwia mężkiego z całem urządzeniem z robotą lub bez. Sklep może być wynajęty na inny proceder. Wiadomość w sklepie: Długa 18. 16196

Za 20,000 rs. do sprzedania interes handlowy, w środku miasta, b. korzystny, nie wymagający specjalności. Adresy w kantorze Kur. Warsz. pod lit. Q. 16103

Skład węgli do sprzedania. Nowolipie 40. Wiadomość na miejscu. 16395

Dwie dzierżawy, jedna donacja, długoletnie warunki, bardzo korzystne. Folwarczek morgów 100 z lasem i łąką do sprzedania. Wiadomość: Ogrodowa № 28/28, mieszkania 11, dom Chlebowskiego, od godziny 2-ej do 4-tej. 16469

Sklep mydlarski jest do sprzedania z powodu zmiany interesów. Chmielna № 37.

Z powodu wyjazdu do Rosji, sprzedaje się restauracja albo całe jej urządzenie. Dowiedzieć się można na miejscu: Krakowskie-Przedmieście № 9, w restauracji. 15973

Skład węgli kamiennych i drzewa do odstąpienia. Róg ulicy Mokotowskiej i Pięknej № 16. 16227

Dystrybucja na pryncypalnej ulicy tanio do sprzedania. Nowy-Swiat № 1. 16338

Potrzebne rs. 3,000 przy gwarancji, na dobrych warunkach. Oferty „Kaucja" w kantorze Kurjera. 16339

Na dobrą hypotekę w Warszawie potrzebną jest na spłaty suma 40,000 rs. Wiadomość u adw. przys. J. M. Kamińskiego, ul. Niecała № 8. 16589

Do odstąpienia za 400 rs. bardzo korzystny interes z wyrobioną klijentelą z powodu zmiany interesów. Wiadomość kiosk, róg Leszna. 16591

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Bracka róg Alei 16. 16610

Ktoby z panów kapitalistów chciał dyskontować zaliczenia kolejowe (Nachnamy) rocznie 30,000—40,000 rubli, raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera pod literami N. Z. K. 16615

Sklep do wynajęcia, Miodowa 15, (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 2364

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu słabości właścicielki, za przystępną cenę. Solec № 105, blizko Tamki. 16593

Sklep wiktuałów z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Pańska № 61. 16594

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12.

Sklep mydlarski jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość: Żelazna-Brama № 6, główny skład mydła. 16602

Do interesu komisowo - agenturowego, egzystującego lat 15 i przynoszącego 5,000 netto, dla powiększenia i sprowadzania towarów na własny rachunek, potrzebny czynny wspólnik, inteligentny, chrześcijanin, z kapitałem od 8—10 tysięcy rs. Reflektanci serjo mogą się zgłosić do administracji kiosków, Niecała № 14, od 1—2. 2366

Potrzeba 10 do 18,000 rs. na 1-szy numer hypoteki ziemskiej w Warszawie po Towarzystwie znacznie większem. Oferty Senatorska 26, Rajchman i Frendler „Rolnik 2626". 2369

Skład wędlin jest do odstąpienia każdego czasu, przy targu. Wiadomość: ul. Muranów № 14, w tymże sklepie. 16578

Garkuchnia jest do odstąpienia. Ul. Próżna № 8. 16563

Wspólnik (chrześcianin), czynny lub nie, rozporządzający kapitałem rs. 10,000 do 15,000, potrzebny jest w celu rozszerzenia zakresu interesów tutejszej firmy zbożowej, posiadającej ustaloną renomę. Adresy zostawiać należy w administracji niniejszego pisma pod lit. R. K. 5. 16574

W Skierniewicach przy ulicy Nowej, w poblizkości dworca dr. żel., do sprzedania posesja № 6, za rs. 8,500, składająca się z domu frontowego murowanego parterowego, trzech oficyn drewnianych i ogrodu owocowego. Wiadomość w Łowiczu w księgarni Oczykowskiego. 2326

Lokale.

5, 4 albo 3 pokoje z kuchnią etc., na dole, od 1-go Stycznia. Salon z sypialnią od 1-go Listopada. Złota № 2, blizko Marszałkowskiej. 16564

Sklep z oknem wystawowem i pokojem, zajmowany dotychczas przez lat 10 na magazyn obuwia, do wynajęcia za 550 rs. rocznie, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 20, wprost poczty. Wiadomość u właścicielki domu. 16461

Sklep z mieszkaniem i piwnicą do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 114. 16455

Piwnice dwie po 45 łokci długie i 10 szerokie, z wielkim otworem do dużych beczek, do wynajęcia. Zakroczymska 15. 16468

Dwa ładne frontowe porządnie umeblowane pokoje, osobne wejście, do wynajęcia 1-go Listopada. Jerozolimska № 27, m. 16, wejście od Kruczej. 16456

Duży pokój umeblowany, z osobnem wejściem. Gmach Teatralny 23, m. 18. 16485

3 pokoje, przedpokój, kuchnia do wynajęcia każdego czasu. Tłomackie 13. 16499

Umeblowane elegancko: salon, gabinet, 3 pokoje duże, przedpokój, kuchnia z całem gospodarstwem, razem lub częściowo do wynajęcia. Sienna № 8, m. 5. 16479

Pomieszczenie przyzwoite w każdym czasie dla panienki, z całodziennem utrzymaniem. Wilcza 6, m. 8. 16379

Pokój z oddzielnem wejściem i opałem jest do wynajęcia. Marszałkowska № 145, mieszkania № 25, 5-ty dom od ogrodu Saskiego. 16191

Pokój umeblowany. Nowy-Świat № 7, mieszkania 36. 16111

Salonik z meblami, może być ze stołem, za 35 rubli. Wielka № 52, mieszk. 2. 16303

2 pokoje z meblami, z usługą, są do wynajęcia przy familji za rs. 15 miesięcznie. Oboźna № 7, mieszkania 26. 16273

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, wygódka, na 1-m piętrze, od frontu. Ul. Hoża № 5/1658A, wiad. u rządcy domu. 16156

Piękny apartament, z jaknajwiększym komfortem jest do wynajęcia każdej chwili. Plac św. Aleksandra 18, wiadomość u stróża.

Ogród z najpiękniejszemi fruktami, kwiatowy, lodownia, piwnica duża, stajnie, wozownie, suteryny widne, duże, mieszkania o 1 i 2 pokojach do wynajęcia. Róg Leszna i Żelaznej № 691, u rządcy, lub u właściciela, Chmielna № 47. 2361

Salon o 2-ch oknach od frontu, wejście frontowe, z umeblowaniem lub bez. Nowogrodzka № 9. m. 8. 16613

2 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, na dole.

Lodownia jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość u rządcy: ulica Wróbla № 6. 16513

Pokój z meblami za nizką cenę. Krakowskie-Przedmieście № 73, mieszk. 12. 16576

Poszukuje się do wynajęcia od 1-go Listopada porządnie umeblowanego pokoju, położonego w środku miasta, nie wyżej jednak jak na 2-m piętrze. Oferty z warunkami i adresem nadsyłać proszę do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. N. S. 16541

Doniesienia rozmaite.

„Tramwaj," ulubiony kalendarzyk humorystyczny na rok 1887 już wyszedł z druku. 16471

Obiady prywatne, zdrowe. Ulica Wronia № 60, mieszkania 19. 16255

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Ul. Mazowiecka 6, mieszk. 15. 16488

Mamka jest przy ulicy Pańskiej № 37 stary, mieszkania 17. 16483

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 30. stary 20. 16495

Mamka ze świeżym pokarmem, wdowa, u stróżki, ulica Piwna № 35. 16575

10 kop. wykleja rolkę obicia, tapeciarz i malarz pokojowy. Tamka 47. Dekubanowski. 16577

Józefa Stachurska powróciwszy do Warszawy, poleca się pamięci pań kondmanek na sezon jesienny, zaopatrzywszy się w najświeższe fasony okryć i kapeluszy. Marszałkowska 78—14. 16570

Przyjmuje się prywatnych stołowników. Obiady smaczne i tanie. Ulica Piękna № domu 44, mieszkania 10. 16558

Nowo-otworony kantor służących przyjmuje zamówienia. Pociejko. Krakowskie-Przedmieście 57. 16600

Daruje się jednomiesięczną dziewczynkę, bardzo ładną. Wiadomość: Żelazna № 48 nowy, mieszk. 21. 16304

Nagrody rubli 3. W niedzielę (10 b. m.) po południu, w przejściu przez ulice: Sewerynów, Ordynacką i Nowy-Świat zgubiony został kolczyk, okrągły, z dość dużym szafirem, stanowiący dla niezamożnej właścicielki drogocenną pamiątkę rodzinną. Znalazca raczy zwrócić tę zgubę, za wskazaną powyżej nagrodą, na ul. Sewerynów № 14, mieszkania 21. Pp. jubilerów uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi. 2345

Mała suczka, pół roku mająca, kasztanowata, na piersiach biała i końce łapek białe, wybiegła z domu W-go Lessera Lewy róg Senatorskiej i Bielańskiej d. 13 b. m. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić pod powyższy № domu, na drugie piętro № 14 do Aloizego Żółkowskiego za nagrodą. 16617

Dnia 15 października wybiegł szczeniak czteromiesięczny, rasy wyżeł-ponter, koloru ciemnawego, z obróżką skórzaną z żółtemi gwoździkami na szyi. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za nagrodą pod № 23 Nowy-Świat, mieszkania № 2. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 16605

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Октября 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.